Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 8 stycznia 1938 Nr 7

Rząd p. Gogi pod obstrzałem

„Przyjazna“ interwencja Francji i Anglii w Bukareszcie z powołaniem się na traktat ochrony mniejszości, stawia nowy rząd rumuński, p. Gogi, na czele zainteresowań Europy... — Czym jest ten rząd, jakie jego cele i jakie szanse powodzenia?

OPARCIE RZĄDU P. GOGI.

Pewna część prasy polskiej pisze z entuzjazmem o rządzie p. Gogi i o jego programie. Zachowajmy jednak pewną ostrożność. Bo nie wszystko jeszcze jest nam jasne. Naprzód — kwestia trwałości rządu p. Gogi.

Jego przeciwnik polityczny, p. Maniu, oświadcza, że rząd p. Gogi jest „prowokacją“ narodu rumuńskiego, bo na swoje poparcie ma tylko 9 proc. głosów oddanych przy ostatnich wyborach... I twierdzi, że jest to rząd ad personam, t. zn. , że o jego powołaniu zadecydowała tylko wola królewska, a nie kraj.

Nie jesteśmy wprawdzie zdania, że jedyne prawo do rządzenia dla określonej grupy politycznej stanowi 90 proc. głosów otrzymanych przy wyborach. Ale sądzimy, że jakiś pozytywny stosunek opinii do grupy politycznej jest konieczny, by mogła rządzić z pożytkiem dla kraju i w spokoju.

Rozumie to i p. Goga. I z tego względu zapowiada rozwiązanie nowo wybranych ciał ustawodawczych i przeprowadzenie nowych wyborów. Mamy więc obecnie do czynienia z pewnego rodzaju „interim“ ze stanem tymczasowym. — O losach obecnego rządu i o losach Rumunii w najbliższym czasie rozstrzygną wybory. Byle tylko te zapowiadane wybory odbyły się w innych warunkach, niż te, które nawzajem sobie „robili“ przed laty: raz Bratianu, a po tym znów gen. Averescu.

STOSUNEK DO ŻYDÓW.

Z tym zastrzeżeniem, które się odnosi do trwałości obecnego rządu rumuńskiego, możemy z całym spokojem zaakceptować jego pierwsze zarządzenia. Ich cel tłumaczył nowy premier wysłannikowi londyńskiego dziennika „Evening Standard“.

P. Goga twierdzi, że nie jest wcale jakimś specjalnym szowinistą antysemickim. Ale nie może być obojętnym wobec faktu, że żydzi tak dalece opanowali gospodarstwo Rumunii, iż w pewnych dziedzinach przemysłu i handlu mają — mówił premier — po prostu „monopol“. Do tych gospodarczych motywów walki z żydostwem dołącza się jeszcze motyw kulturalny. — Dzięki prasie, teatrowi itp. żydzi rumuńscy stali się rozsadnikami komunizmu. Dlatego rząd p. Gogi planuje wysiedlenie przynajmniej części żydów z kraju.

A więc — tout comme chez nous... Jak w Polsce... Z jedną tylko różnicą. Gdy żydzi stanowią w Rumunii 8 proc. ludności, to w Polsce ponad 10 proc.

Dlatego krajem, który z najżywszym zainteresowaniem będzie śledził poczynania nowego rządu w Rumunii, z pewnością będzie Polska. Niewątpliwie niejednego się nauczymy. Przyda się nam to kiedyś, kiedy do steru w Polsce dojdą wreszcie ruchy, które kwestię żydowską traktują poważnie.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Jest jeszcze jedna sprawa, która zasługuje na rozpatrzenie: stosunek nowego rządu Rumunii do zagadnień życia międzynarodowego.

Sprawa ta nie jest jeszcze całkiem jasna. — Wprawdzie p. premier Goga przesłał bardzo serdeczny telegram do premiera p. gen. Składkowskiego, ale trochę do myślenia daje niepokój Paryża i stanowisko prasy francuskiej, która wyraża obawę, czy Rumunia nie myśli o jakimś zbliżeniu do osi Berlin — Rzym.

Nie ma jednak sądzimy — mimo wszystko powodów alarmu. Nic nie wskazuje na to, by Rumunia poszła na drogę współpracy z Rzeszą. Ale nie ulega wątpliwości, że dzięki rządowi p. Gogi rozluźnią się więzy Małej Ententy. I to stwarza dla Polski szczególną sytuację, która doprowadzi albo wmocnienia prestige'u Polski na terenie Europy środkowej, albo do zachwiania pozycji Polski w tej części kontynentu. Rzym bowiem i Berlin pracują w tej chwili intensywnie i w Bukareszcie i w Belgradzie.

Chcemy wierzyć, że rząd Polski zdoła opanować sytuację i z walki sprzecznych wpływów w obecnej Rumunii, Polska wyjdzie zwycięsko.

ZACHÓD NIE ZNA KWESTII ŻYDOWSKIEJ.

Jeśli dojście rządu p. Gogi do steru stawia Polskę wobec nowych zadań i nowych trudności, to tym bardziej samą Rumunię. Świadczy o tym „przyjazna“ interwencja Paryża i Londynu. — A także pogłoski o interwencji Waszyngtonu. — Każde z tych państw interweniuje z innych powodów. Żadne jednak nie ma — jak widać — pojęcia o tym, czym jest zagadnienie żydowskie w krajach Europy środkowej w obecnej zwłaszcza chwili. Gdyby opinia zachodu znała faktyczny stan rzeczy na miejscu, z pewnością nigdyby się nie zgodziła na interwencję i na „przestrzeganie“ rządu, który w zdrowej trosce o losy państwa i dobrobyt ludności podejmuje wysiłki w kierunku ułatwienia żydom opuszczenia kraju.

J. P.

Rumunia usunie pół mil. żydów

Rewelacyjne oświadczenie premiera Gogi

Londyn, 7. I. (PAT). „Daily Herald“ zamieszcza wywiad z nowym premierem rumuńskim Gogą.

Na zapytanie, jaki jest charakter rządu rumuńskiego, premier Goga odpowiedział: Rząd mój oparty jest na konstytucji rumuńskiej, przy czym uszanujemy wszelkie formy konstytucji. Zamierzam rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory. Zebranie obecnego parlamentu wyznaczone jest na 17 lutego, a przed tą datą ogłoszony zostanie dekret, rozwiązujący ten parlament. Rezultat nowych wyborów zadecyduje o przyszłości polityki rumuńskiej. Na zapytanie, czy premier uważa, iż uzyska większość przy następnych wyborach, Goga oświadczył, że

pewien jest zwycięstwa,

gdyż rząd jego zmierza zarówno do zaspokojenia wszystkich słusznych aspiracji narodowych, jak i do ulżenia sytuacji gospodarczej ludności. Precyzując ten program, premier oświadczył: Rumunia stosuje tolerancję wobec mniejszości. W okresie powojennym mieliśmy szeroką inwazję żydów z Rosji i Węgier, wreszcie z Niemiec. Na koniec zaś indywidualną penetrację żydów. Żydzi przyjeżdżali do Rumunii, jakby do nowej Kalifornii.

Posiadamy przeszło pół miliona elementu napływowego, którego nie możemy uznać za obywateli rumuńskich.

Oświadczam, że nie możemy brać odpowiedzialności za pozostawanie tego elementu w ramach naszego życia państwowego. Zagadnienie to przedstawimy Lidze Narodów.

„Ubolewam — podkreślił premier — że wszczęta została za granicą kampania prasowa, która zdążała do wytworzenia wrogiej dla Rumunii atmosfery przez rozsiewanie fałszywych pogłosek. Oświadczyliśmy wyraźnie, że w dziedzinie polityki zagranicznej żadne zmiany nie nastąpią i że nasze dotychczasowe więzy przyjaźni będą utrzymane“.

Na zapytanie, czy zarządzenia nowego rządu nie są oparte na wzorach faszystowskich i narodowo-socjalistycznych, premier rumuński odpowiedział, że ideologie te są ściśle lokalne, aczkolwiek uważa on je za konieczne objawy ewolucji w rozwoju ludzkości. Praktyka okaże, czy

zasady te będą mogły być zastosowane w Rumunii.

Na zapytanie o stosunki niemiecko-rumuńskie, premier Goga oświadczył, że będzie dążył do rozwoju wymiany towarowej między obu krajami.

W zakończeniu premier Goga oświadczył: Zamierzam ogłosić program, zakrojony szeroko i oparty na naszych potrzebach życiowych, na zasadach chrześcijańskich, na monarchii i na dążeniach narodowych, jako głównych wytycznych. Opracowuję ustawy, zmierzające do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, aby obniżyć ilość posłów do parlamentu i stworzyć senat, pochodzący nie z wyborów, ale dobierany w korporacjach.

Polska na drugim miejscu w świecie

pod względem gęstości zaludnienia

Düsseldorf, 7. I. (PAT). Niemieckie dążenia kolonialne znajdowały zawsze żywy wyraz w prasie zachodnich Niemiec, która w licznych artykułach poświęca im dużo uwagi. Jedno z ciekawszych zagadnień kolonialnych porusza dziennik „Essener Allgemeine Zeitung“ w artykule, który wychodząc od stwierdzenia, że ludność kuli ziemskiej przekroczyła w roku 1936 dwa miliardy, przechodzi do przedstawienia gęstości zaludnienia w poszczególnych państwach. Na pierwszym miejscu stoją pod względem gęstości zaludnienia Niemcy z liczbą 143,6 mieszkańców na 1 km kw, dalej idzie Polska z liczbą 88,1 mieszkańców na 1 km kw, a później dopiero Japonia (61) i Chiny (45,2). Najlepiej przedstawia się sytuacja w Brazylii, gdzie na 1 km kw przypada tylko 5 mieszkańców. Dziennik poświęca uwagę kwestii zmniejszenia się gęstości zaludnienia Włoch przez zdobycie Abisynii ze 137,7 do 13,5, oraz Japonii przez przyłączenie Mandżukuo, które, jak mówi artykuł, stanowi wprawdzie własne państwo, lecz stoi pod gospodarczym i politycznym wpływem Japończyków, którzy obecnie rozszerzają zasięg swojej władzy w Chinach. Autor kończy swe uwagi stwierdzeniem, że zwrot Niemcom ich dawnych kolonii, zniżyłby gęstość zaludnienia ze 143,6 na 25,6 mieszkańców na 1 km kw.

We Francji organizowano zbrojny związek przeciwko komunistom

Paryż, 7. I. (PAT). Badanie Eugeniusza Deloncle'a rozpoczęło się o godz. 15 i zakończone zostało o godz. 21.30. Oskarżonemu zostało odczytane zeznanie Lebecqua, Merceria i gen. Duffieux. Następnie sędzia śledczy wskazał oskarżonemu nazwisko niejakiego Proudhon, w mieszkaniu którego Deloncle spotkał się z niewymienianym dotąd z nazwiska oficerem - członkiem domu wojskowego prezydenta republiki. Oficerem tym był płk. de Bellefond. **Deloncle oświadczył, iż wszystkie te zeznania są ściśle i odpowiadają rzeczywistości**, w związku z czym zeznał: z płk. Bellefond omawiałem sprawę bezpieczeństwa pałacu elizejskiego. W związku z zeznaniami świadka, badanego w policji, który oświadczył, że Kagnardzi i Deloncle sprowadzili do Francji wielką ilość broni zagranicznej, Deloncle oświadczył, iż nic mu w tej sprawie nie jest wiadomem. Następnie oskarżony złożył sędziemu broszurę niejakiego Neumberga p. t. „Powstanie Zbrojne“, wydaną przez partię komunistyczną. Wręczając tę broszurę, Deloncle zaznaczył, że daje ona kompletny **szemat organizacyjny powstania, który w r. 1937 dostał się do rąk tysięcy obywateli zwolenników „UCAD“** — Union Comite Autodefense — niezależnych grup antykomunistycznych itd. Wiedziałem dobrze — mówił Deloncle — i głośno to potwierdzam, **że istnieją Francuzi, zdecydowani walczyć z komunizmem innymi środkami, aniżeli własnymi tylko pięściami.**

Ci dobrzy Francuzi, pragnąłbym, aby wiedzieli o moim podziwie dla nich. W życiu narodów przychodzą momenty, w których koniecznym **jest popełnienie tego, co prawo nazywa „delit necessaire“.**

Jeżeli rząd zaniedbuje — jak to miało miejsce w r. 1936 — swe podstawowe obowiązki utrzymania porządku i poszanowania ustaw, prawo naturalne upoważnia każdego do obrony, a szczególnie do obrony siebie i swej rodziny. To też na całym terytorium Francji spontanicznie poczęły się tworzyć grupy Francuzów, zdecydowanych do obrony zbrojnej przed każdym usiłowaniem rewolucji komunistycznej. Grupy te poszukiwały broni i znalazły ją, a nie do mnie należy mówić o tym, jakim zdobyły ją sposobem. Grupy, o których mówię, wielokrotnie nawiązywały stosunki z „UCAD“ i oświadczały gotowość, **że w razie potrzeby walczyć będą u naszego boku w obronie podstawowych swobód, przewidzianych w konstytucji.** Stwierdzam, że nie odrzuciliśmy tej oferty, przeciwnie, została ona przyjęta całym sercem.

Po złożeniu tych zeznań, oskarżony mówił o rozmowach, przeprowadzonych z dyrektorem Surete p. Moitessier, z których wynikało, **że nie było żadnych wątpliwości co do wybuchu w listopadzie puczu komunistycznego.**

Znajduje to potwierdzenie w poufnym okólniku, wystosowanym przez ministra spraw wewn. do prefektów, **a sygnalizującym przybycie na terytorium Francji wybitnego agenta Kominternu, któremu powierzone zostało zorganizowanie powstania zbrojnego.**

Z kolei sędzia śledczy zapytał Deloncle'a, czy mógłby dać bliższe wyjaśnienia co do organizacji „CSAR“. Deloncle odpowiedział, iż nazwa „CSAR“ została zmyślona w r. 1936 przez pewnego członka organizacji „UCAD“, **który dążył do utworzenia ruchu rewolucyjnego i zdobycia broni.** Osobnik ten dostarczał następnie broni. Został on jednak wykluczony z „UCAD“ ze względu na swe wysoce podejrzane zachowanie. Istniały podejrzenia, iż był to prowokator. Nazwisko jego brzmi **Thomas Bourlier.**

Zeznania te oskarżony Deloncle bardzo szybko przeczytał, po czym podpisał. Odstawiono go do więzienia.

Socjaliści szwedzcy przeciwko sojuszowi z Profinternem

Sztokholm, 7. I. (PAT). Problem współdziałania sowieckich związków zawodowych z międzynarodówką amsterdamską (socjalistyczną) wywołał szereg ostrych komentarzy ze strony szwedzkiej prasy socjalistycznej. Wysiłki sowieckie traktowane są jako zmierzające do pozyskania jedynie nowego aparatu propagandowego dla walki politycznej z rządami niewygodnymi dla interesów ZSRR.

Organ socjal-demokratyczny „Ny Tid“ wskazuje na to, że współpraca sowieckich związków robotniczych **miałaby na celu polityczną walkę z wszelkimi rządami niewygodnymi dla Sowietów.** Gdyby szwedzka organizacja krajowa dała się wciągnąć do tego rodzaju imprezy, to wytworzyłaby sytuację, sprzyjającą blokom ideologicznym, przeciw którym opowiedział się wyraźnie minister spraw zagr. Sandler i **podkopywałby w ten sposób politykę neutralności Szwecji.**

Drugi organ socjalistyczny „Folkets Dagblad“ stwierdza, że jeśli sowieckie organizacje ubiegają się o przyjęcie ich do międzynarodówki amsterdamskiej, to **powody leżą w egoistycznych celach sowieckiej polityki zagranicznej.**

„Socialdemokrats“ zaznacza, iż obawy przed realizacją koncepcji sowieckiej są wśród sfer robotniczych wielu krajów tak silne, **iż gotowe są one raczej opuścić międzynarodówkę amsterdamską, niż tolerować istnienie w nich sowieckich związków zawodowych.**

Aferzysta Barmat zmarł w więzieniu

Bruksela, 7. I. (PAT). Wczoraj zmarł w więzieniu w Forest Juliusz Barmat. Wydalony przez władze holenderskie i wydany belgijskim władzom sądowym. Juliusz Barmat był od dłuższego czasu poważnie chory. W ciągu ostatnich dni znajdował się on pod ciągłą opieką lekarską. — Jak wynika z pierwszych wiadomości, **przyczyną śmierci bankiera był tabes.** Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

———oOo———

Bieżące prace parlamentu

Warszawa, 7. I. (Telef.). **Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na 13 stycznia na godz. 16.** Porządek dzienny nie jest jeszcze ogłoszony, ale niewątpliwie na tym posiedzeniu rozstrzygnie się **ostatecznie sprawa uchwalonej przez Sejm, a odrzuconej przez Senat zmiany ustawy o ochronie lokatorów.** Nad poprawkami Senatu obradować będzie Sejmowa Komisja Prawnicza w ciągu przedpołudnia. **Duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych obudziło wyznaczenie posiedzenia Komisji Wojskowej Sejmu na czwartek, na 15 minut przed posiedzeniem plenarnym Sejmu.** Jak wiadomo, w Komisji tej istnieje zatarg o osobę przewodniczącego, wywołany listem 16 członków Komisji, zwróconym do gen. Żeligowskiego. **Ogłoszenie** o posiedzeniu Komisji podpisał zastępca przewodniczącego p. Schaetzel. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się przydział referatu projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. **Wobec zwołania Komisji na czas tuż przed plenarnym posiedzeniem Sejmu wątpliwym jest, by już na tym posiedzeniu rozstrzygnęła się sprawa przewodnictwa.**

DZIECI PO POLEGŁYCH POLICJANTACH ZWOLNIONE OD OPŁAT SZKOLNYCH.

Warszawa, 7. I. (Telef.). **Ministerstwo Oświaty wydało okólnik zwalniający od opłat w szkołach powszechnych i średnich dzieci po poległych policjantach.**

Ważne spotkanie min. Edena z min. Delbosem

Londyn, 7. I. (PAT). „Daily Herald“ przywiązuje większe znaczenie do spotkania min. Edena z min. Delbosem w Genewie.

Porządek dzienny Rady Ligi Narodów nie zawiera spraw bardzo ważnych — podkreśla dziennik — **ale rozmowy Edena z Delbosem będą posiadały dużą wagę, stanowiąc czwarty etap na drodze rozwoju wydarzeń na rzecz uspokojenia Europy.** Pierwszym etapem była, wedle dziennika, wizyta Halifaxa w Niemczech, drugim wizyta Chautempsa i Delbosa w Londynie, trzecim podróż Delbosa do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi.

W Genewie ministrowie spr. zagr. W. Brytanii i Francji przedyskutują sytuację międzynarodową na tle doświadczeń, zebranych przez Delbosa. — **Również raport van Zeelanda będzie przedmiotem** ich narad. — Wynikiem rozmów w Genewie może być — zdaniem dziennika — **decyzja odbycia przez Delbosa wizyty w Berlinie.** Eden i Delbos przedyskutują między sobą, czy tego rodzaju wizyta będzie mogła służyć właściwym celom, czy też lepiej byłoby przedsięwziąć kroki mniej jaskrawe dla wybudowania pomostu francusko-niemieckiego, podkreśla „Daily Herald“.

Zagadkowe stanowisko rządu czeskiego wobec żydów rumuńskich

Praga, 7. I. Ze strony oficjalnej zostało wydane oświadczenie, z którego wynika, że w obecnej chwili nie ma potrzeby „obawiać się zbytniego przypływu cudzoziemców“, gdyż władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia ochronne.

Tymczasem z Uzhorodu donoszą, **że przybyły tam już dwa transporty żydów z Rumunii.** W związku z tym prasa tutejsza poczyna występować przeciwko ewentualnemu napływowi żydów rumuńskich do Czechosłowacji. „Lidove Listy“ piszą: — „Rozumiemy, że żydzi będą i muszą szukać schronienia w innych krajach, **ale niedopuszczalnym jest, by działo się to na koszt Czechosłowacji.** — Przyjęliśmy już dość żydowskich emigrantów u nas. Obecnie przychodzi kolej na inne państwa, które zdołały dotychczas emigracji żydowskiej uniknąć“.

Żydzi amerykańscy „robią ruch“

Nowy Jork 7. I. Żydowska Ag. Telegraficzna (ŻAT) donosi: **Członek kongresu William Sirovid zgłosił rezolucję, domagającą się energicznej interwencji prez. Roosevelta u rządu rumuńskiego w sprawie ucisku mniejszości. Rezolucja domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych, jeśli akcja eksterminacyjna będzie kontynuowana.**

Bukareszt 7. I. (ŻAT) Poseł amerykański w Bukareszcie interweniował dziś u Gogi w sprawie posunięć antyżydowskich rządu rumuńskiego.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 7. I. (Telef.). Dziś w drugim dniu ciągnienia 4 klasy Państwowej Loterii Klasowej padły w pierwszym i drugim ciągnieniu następujące większe wygrane: 5.000 zł na nry: 9.277, 58.410, 118.960, 142.662. — 2.000 zł na nry: 704, 21.965, 37.121, 63.205, 85,415, 96.208, 134.460, 135.361.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł na nr 17.063. — 10.000 zł na nry: 11.697, 168.978. — 5.000 zł na nry: 19.082, 32.074. 2.000 zł na nry: 13.047, 18.591, 69.580, 70.919, 86.733, 95.119, 106.374, 111.018, 139.864, 159.963.

———oOo———

Nieudana kradzież 12 tys. złotych

U em. dyr. banku Jana Ozgi w Nowym Sączu dokonano zuchwałej kradzieży papierów wartościowych oraz gotówki na łączną kwotę 12 tys. zł. — Złodziej dostał się do mieszkania przez okno. — Energiczne śledztwo doprowadziło we czwartek do ujęcia sprawcy tej kradzieży. Okazało się, że włamywaczem była niejaka Cerowiecka Bronisława, którą aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Narady klubu OZN. przy słabej frekwencji posłów i senatorów

Warszawa, 7. I. (Telef.). Dziś pod przewodnictwem posła Swidzińskiego odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na porządku dziennym znalazły się dwie sprawy mianowicie ostateczne ustalenie regulaminu Koła oraz sprawa stosunku do budżetu państwowego. Na posiedzenie przybyło bardzo niewielu posłów i senatorów. Nie przybył m. in. poseł Sowiński, który miał referować zagadnienie stosunku Koła do budżetu państwa. Wobec tego właściwego posiedzenia prawie nie było. Toczyła się tylko luźna dyskusja, w czasie której wysuwano podobno projekty rozszerzenia obowiązku solidarności w Kole, gdyż, jak wiadomo, według dotychczasowych uchwał solidarność ma obowiązywać jedynie w zakresie stosunku do rządu i do budżetu państwa. O ile chodzi o budżet wysunięto projekt całkowitego zniesienia podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych. Następne posiedzenie Koła wyznaczono na wtorek przyszłego tygodnia. Prawdopodobnie wtedy komplet członków Koła będzie należyty i obie sprawy, które miały być załatwione w dniu dzisiejszym będą uregulowane na posiedzeniu przyszłotygodniowym.

Bunt w Guatemali

Nowy Jork, 7. I. (PAT). „New York Times“ zamieszcza wiadomość o buncie, jaki wybuchł w północnej części Guatemali. Ruch ten skierowany jest przeciwko prezydentowi Ubico. W rewolcie wzięły udział nadgraniczne garnizony. Na czele powstania stoją obywatele Guatemali, którzy przebywali na wygnaniu w Meksyku i zdołali powrócić do kraju. Potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł oficjalnych dotychczas nie otrzymano.

———oOo———

Rząd japoński tłumaczy się...

Tokio, 7. I. (PAT). Agencja Domei komunikuje: Rzecznik ministerstwa spraw zagr. potwierdził, że deklaracja admirała Suetsugu *wyraża jego osobisty punkt widzenia, nie zaś poglądy rządu.* Były one ogłoszone przed objęciem przez niego teki ministra spraw wewnętrznych. Następnie rzecznik min. spr. zagr. odczytał oficjalną interpelację ministra spr. zagr. oryginalnego tekstu wywiadu „Kaizo“. „Teks ten w żadnym wypadku nie jest wyrazem stanowiska lub polityki, *polegającej na usunięciu białych z Dalekiego Wschodu, lecz podkreśla konieczność zmian w supremacji rasy białej nad kolorowymi w celu zapewnienia rzeczywistego pokoju pomiędzy narodami.* Co się tyczy pomocy, udzielanej Chinom przez W. Brytanię i Z. S. R. R., przestroga admirała nie powinna być tłumaczona jako wyzwanie. Admirał chciał tylko podkreślić wielkie znaczenie, jakie by dla Japonii miało zamknięcie źródeł zaopatrywania Chin w broń. Troska Japonii o poszanowanie praw państw trzecich na Dalekim Wschodzie była często podkreślana. Admirał nie powiedział, że pragnie walczyć z Anglią *i nie przepowiadał, by starcie z nią było nieuniknione.* Nieporozumienie — kończy rzecznik min. spr. zagr. — wyjaśnia się po odczytaniu tego dokumentu“.

———oOo———

Z walk pod Teruel

Salamanka, 7. I. (PAT). Kwatera główna wojsk gen. Franco donosi o dalszych postępach na odcinku Teruelu. Zostały zajęte nowe pozycje rządowe. 2 samoloty myśliwskie zostały zestrzelone.

Dyplomata francuski przemytnikiem walut?

Paryż, 7. I. (PAT). „Petit Parisien“ podaje w depeszy z Bajonny sensacyjne szczegóły na temat aresztowania przez władze Hiszpanii narodowej francuskiego agenta konsularnego w Irunie, p. Ducoureaux. Dziennik donosi, że aresztowanie to było operacją policyjną na większą skalę, ponieważ jednocześnie z p. Ducoureaux aresztowano 6 osób, pomiędzy którymi znajduje się jeden z urzędników p. Ducoureaux i jego szofer. Dziennik twierdzi, że tłem sprawy jest prawdopodobnie machinacja jakiegoś agenta prowokatora, który podrzucił w mieszkaniu p. Ducoureaux dokumenty kompromitujące, a mianowicie kilka paczek niestemplowanych banknotów hiszpańskich. P. Ducoureaux był, według dziennika, aresztowany pod zarzutem przemytu walut. Hiszpania narodowa bowiem wydała ustawę nakazującą stemplowanie dawnych banknotów hiszpańskich i cały szereg osobników na pograniczu francusko-hiszpańskim przewozi z terenów Hiszpanii czerwonej banknoty pesetowe niestemplowane, a następnie dostarcza je na terytorium Hiszpanii narodowej, gdzie po ostemplowaniu uzyskują na giełdach zagranicznych kurs dwukrotnie wyższy. Sprawa francuskiego agenta konsularnego w Irunie jest o tyle skomplikowana, że jak przytacza dziennik, syn p. Ducoureaux był w swoim czasie po zajęciu Bilbao przez wojska gen. Franco aresztowany w tym mieście pod zarzutem przemytu banknotów niestemplowanych i od tego czasu pozostaje jeszcze w więzieniu.

Nowa seria ofiar sowieckiej „czystki“

Moskwa, 7. I. (PAT). Korespondent moskiewski „Le Temps“ donosi z Moskwy, że z nagłówka „Journal de Moskou“ zniknęło od szeregu dni nazwisko redaktora naczelnego Wiktora Kina.

Wiktor Kin był przez dłuższy czas korespondentem „Prawdy“ w Paryżu i został z Paryża przeniesiony najpierw do Hiszpanii, a potem powołany na stanowisko naczelnego redaktora „Journal de Moscou“. Korespondent „Temps“ podkreśla, że dziennik ten nie przynosi szczęścia swoim redaktorom naczelnym. Pierwszym z nich był Łukjanow, który znikł w tajemniczy sposób, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Następnie redakcję objął Krajewski, który został aresztowany w październiku r. 1936. Następcą jego był Wiktor Kin, młody pisarz proletariacki, którego prawdziwe nazwisko brzmi Wiktor Pawłowicz Surowikin.

Przeciwko Kinowi wystąpiło w ubiegłym miesiącu z ostrym atakiem wydawnictwo „Nowyj Mir“, które zarzucało Kinowi, iż był członkiem t. zw. litfrontu, czyli frontu literackiego, do którego mieli należeć agenci trockistowscy, zinowiewowscy i bucharinowscy.

Jednocześnie korespondent „Temps“ donosi o zniknięciu dwóch b. komisarzy ludowych rolnictwa Jakowlewa i Czerniewa, z których Jakowlew był głównym kierownikiem kolektywizacji w r. 1929. Dalej usunięta została ze stanowiska jedna z najbardziej znanych działaczek bolszewickich Barbara Jakowlewa, która zajmowała ostatnio stanowisko wicekomisarza do spraw finansów. Po zamachu na Puryckiego w r. 1918, Jakowlewa sprawowała przez dłuższy czas kierownictwo „Czeki“ w Petrogradzie. Wreszcie miał zniknąć z powierzchni ziemi w Moskwie operator filmowy Nissen, którego postać znana była wszystkim cudzoziemcom, ponieważ dokonywał on zdjęć filmowych ze wszystkich wielkich uroczystości, m. in. sfilmował sceny z uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej w pałacu kremlowskim w dniu 5 grudnia. — Nissen miał zostać również oskarżony o to, że należał do terrorystów trockistowskich.

POGRZEB Ś. P. IRZYKOWSKIEJ.

Warszawa, 7. I. (Tel.). Pogrzeb ś. p. Marii Antoniny z Gnoińskich Irzykowskiej, żony znanego literata i członka Polskiej Akademii Literatury, która zmarła w dniu 6 b. m. odbędzie się w Krakowie w sobotę 8 bm.

Mowa min. Becka przez radio

Warszawa, 7. I. (PAT). Dnia 10 stycznia r. b. o godz. 12 min. 03 Polskie Radio transmituje z gmachu Sejmu przemówienie ministra J. Becka, które wygłoszone będzie na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu.

Transmisja ta powtórzona zostanie przez Warszawę o godz. 19 min. 15, po czym o godz. 23 Centrala Rozgłośni Polskiego Radia w Raszynie, nada tłumaczenie tego przemówienia w językach obcych dla zagranicy.

Podpalił K. K. O. dla zatarcia śladów kradzieży

Stanisławów, 7. I. (PAT). Jak donieśliśmy niedawno, w Śniatynie wydarzył się pożar Komunalnej Kasy Oszczędności. Obecnie policja aresztowała urzędnika tej kasy, 29-letniego Tadeusza Sozańskiego pod zarzutem podpalenia, do którego przyznał się w czasie dochodzeń. Sozański zeznał, że od dłuższego czasu przywłaszczał sobie z kasy instytucji różne kwoty, łącznej wysokości 7 tys. zł. i dokonał podpalenia dla zatarcia śladów nadużyć, chcąc, by spaliły się księgi. Sozański odstawiony został do aresztów sądu okręgowego w Kołomyi.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Warszawa, 7, I. (PAT). W ciągu 3-ej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł. do 434,9 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł do 36,1 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 6,6 miln. zł do 359,7 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 54,5 miln. zł do 1,059,5 miln. zł.

Polska buduje okręty dla Brazylii

Warszawa, 7. I. (Tel.). Polska zawarła z Brazylią transakcję kompensacyjną na mocy której Stocznia Gdańska wybuduje za cenę około 6 i pół miliona zł. okręt pojemności 8.000 tonn dla Brazylii. Mniej więcej jedną trzecią część należności Brazylia zapłaci Polsce kawą a resztę gotówką. Do budowy okrętu użyte będą materiały wyprodukowane w Polsce i w Gdańsku.

Tragiczne zderzenie samochodu z pociągiem

Toruń, 7. I. (PAT). Dziś o godz. 6.10 rano na przejeździe kolejowym na szosie Toruń—Chełmża w pobliżu Papowa Toruńskiego pociąg osobowy wpadł na samochód i wlókł go na przestrzeni około 400 m. Samochód został doszczętnie strzaskany.

W katastrofie zginął na miejscu szofer Kotliński a pasażerowie Stanisława Kołodziejczakowa oraz jej 17-letnia córka Kazimiera zmarły wkrótce po wypadku. Siostra jej 27-letnia Stanisława Kołodziejczakowa ciężko ranna została przewieziona do szpitala.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD BIUR PODRÓŻY.

Warszawa, 7. I. (Tel.). Na wiosnę odbędzie się w Polsce międzynarodowy zjazd biur podróży, na którym poruszona będzie m. in. sprawa kierowana wycieczek turystycznych do Polski i projekt zniesienia wiz dla zbiorowych wycieczek do Polski. Zjazd obradować będzie w Warszawie i Krakowie.

Program obrad Austrii, Węgier i Włoch

Budapeszt, 7. I. (PAT). Jak wynika z wyjaśnień, pochodzących z ministerstwa spraw zagr. iż w listopadzie 1936 r. podczas obrad trzech ministrów spraw zagranicznych, reprezentujących państwa, które podpisały protokoły rzymskie, postanowiono, iż następne zebranie ministrów odbędzie się w Budapeszcie. W kołach politycznych twierdzą, iż dokładny program obrad nie został jeszcze ustalony, *będą niewątpliwie jednak poruszone zagadnienia stosunków Węgier i Austrii do Czechosłowacji, ostatnie wydarzenia w Rumunii, rozwój stosunków włosko-jugosłowiańskich, wyniki podróży do Berlina premiera węgierskiego i wreszcie szereg zagadnień natury gospodarczej.*

Żyd—gangster przytulony za dolary przez Barcelonę

Paryż, 6. I. (PAT) Słynny gangster z Chicago żyd polski Sidkowski, znany w kołach przemytników alkoholu w Chicago pod nazwiskiem Kid Tiger który mimo zebranego majątku nie mógł znaleźć przytułku w żadnym z krajów europejskich, nareszcie otrzymał zezwolenie na osiedlenie się w Barcelonie. Kid Tiger nie mógł nawet uzyskać zezwolenia od władz pirenejskich republiki Andorry, które mimo obietnicy hojnych darów i ufundowania sanatorium dla mieszkańców, odmówiły gangsterowi amerykańskiemu schronienia. Po nadejściu zezwolenia od rządu hiszpańskiego, żandarmeria francuska odstawiła Sidkowskiego do granicy hiszpańskiej w Puigcerda.

Wiadomości z kraju

Nowy wstrząs podziemny w Nikiszowcu

We czwartek wydobyto zwłoki jednego z górników, zasypanych w czasie niedawnej katastrofy na kopalni Giesche w Nikiszowcu, Józefa Kocyla z Masłowic. Dalsza akcja trwa.

We czwartek, około godz. 19.50, na kopalni Giesche w Nikiszowcu nastąpił nowy wstrząs podziemny, w wyniku którego obsunęły się zwały węgla, zasypując chodnik. Wypadek ten miał miejsce w odległości ok. 1200 m od miejsca niedawnej katastrofy górniczej, w której — jak wiadomo — zasypanych zostało 7 górników. W czasie wypadku zasypany został jeden górnik, 24-letni Kurt Rylke. Rozmiary obsunięcia się zwałów węgla są prawie te same, co w czasie poprzedniej katastrofy. Akcja ratunkowa trwa, Rylke nie daje żadnego znaku życia.

Wyjaśnienie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi nadesłał nam następujące wyjaśnienie: „Już od dłuższego czasu dowiadujemy się z różnych stron i mieliśmy możność wielokrotnie stwierdzić, że akcja zbiórkowa instytucyj: „Praca Ociemniałych" i „Zjednoczenie Pracowników Niewidomych" w Warszawie, które rozsyłają na cały kraj swoje wydawnictwa, pisma, pocztówki itp., jest okazją nieporozumień i błędnego utożsamiania Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi (Warszawa, Wolność 4 — Laski, Oddziały w Chorzowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie) z powyższymi instytucjami. Wobec tego Zarząd Towarzystwa poczuwa się do obowiązku poinformowania społeczeństwa, a zwłaszcza swych przyjaciół i życzliwych: 1) że Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi — z Centralą w Laskach, w którego Zakładach pracują Siostry Franciszkanki Służebnice Krzyża — jest instytucją całkowicie odrębną, nie mającą absolutnie żadnej łączności organizacyjnej ani personalnej z powyższymi instytucjami; 2) że czasopisma „Świat Niewidomych" (organ Zjednoczenia Pracowników Niewidomych) i „Praca Ociemniałych" (organ Spółdzielni Zarobkowej „Praca Ociemniałych") nie są organami Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach; 3) i że wobec tego Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z Centralą w Laskach, nigdy nie przyjmowało i nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za działalność, kierunek, zasady i metody pracy powyższych instytucyj i ich organów.

Tarnów

POMOC ZIMOWA. Pow. Komitet Pom. Zimowej rozwija coraz skuteczniejszą akcję. Pomiędzy najbiedniejsze dzieci zostanie w najbliższym czasie rozdzielone 700 par bucików oraz 400 kg tranu Ustalono też wysokość pomocy od 11—22 zł. dla poszczególnych kategorii osób i rodzin bezrobotnych. — Otrzymywać oni ją będą co miesiąc częściowo w gotówce, częściowo w postaci mąki i węgla. Przyjęto zasadę odpracowywania przez bezrobotnych pobranych zasiłków przy robotach o charakterze spoleczno-gospodarczym. Pomocą zimową objęte zostały również niektóre wsi podmiejskie, zamieszkałe w znacznej części przez rodziny robotnicze, obecnie pozbawione zarobku.

CHRZEŚCIJAŃSKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY. Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. w Tarnowie, który od dłuższego już czasu urządza dla miejscowych oddziałów co tydzień wykłady o kwestiach społecznych, zamierza w najbliższej przyszłości wykłady te usystematyzować i objąć nimi szerszy zakres zagadnień współczesnego życia i kultury. Powstałby w ten sposób na terenie Tarnowa pierwszy Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Założenie jego w związku ze stałym rozwojem Ch. Z. Z. i potrzebą coraz głębszego kształtowania wśród warstwy robotniczej katolickiej postawy wobec życia i różnych dzisiejszych prądów, okazuje się istotnie bardzo wskazany.

RUCH WŚRÓD NARCIARZY. Tarnów posiada wcale znośne tereny narciarskie na stokach góry Św. Marcina, oddalonej zaledwie 2 klm od miasta. Toteż roją się one codziennie od narciarzy, którym środki nie pozwalają wybrać się dalej, do Krynicy czy Zakopanego. Najwięcej wśród nich początkujących amantów tego zdrowego sportu. Z pomocą przychodzi im Sekcja Narciarska P. T. T., która w tym tygodniu urządza kilkudniowy kurs narciarski. Oprócz tego organizuje ona dłuższe wycieczki w górskie okolice na południe od Tarnowa.

OPŁATEK. W niedzielę 9 b. m. Oddział K. S. M. przy katedrze urządza w sali swej tradycyjny „Opłatek". Wszystkie miejskie oddziały młodzieży żeńskiej urządziły go we czwartek w klasztorze S. S. Urszulanek.

Przemyśl

RADA MIASTA PRZEMYŚLA wybrała w miejsce b. r. Burdy, który opuścił nasze miasto, do komisji rewizyjnej Rady m. s. s. o. p. Ciecierskiego, zaś do Kom. rew. K. K. O. w miejsce sędziego p. dr Hornika p. dr M. Kruga reprezentanta browarów okocimskich.

ŻELAZNE PIECYKI opalane koksem, ustawił Zarząd Miasta na ulicach, przy których ogrzewają się biedacy zmuszeni pozostawać na otwartym powietrzu w czasie obecnych mrozów, które w godzinach rannych 5 b. m. doszły do 24 stopni.

SAN ZAMARZŁ POD PRZEMYŚLEM na całej linii.

DALSZY CIĄG SERII PROCESÓW CHŁOPSKICH o zajścia sierpniowe odbywa się przed sądem okr. w Przemyślu. W dniu 4 b. m. rozpoczęła się rozprawa przeciw Antoniemu Bąkowi i 14-tu towarzyszom z Czelatycz pow. Jarosław, z których 10 odpowiada z więzienia. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym występek z art. 163 K. K. popełniony przez agresywne wystąpienia przeciw dyrektorowi szkoły Dąbrowskiemu i innym mieszkańcom, w czasie rozruchów w sierpniu ub. r. na terenie Czelatycz. Oskarża prokurator p. Kruczkowski, bronią adwokaci p. p. Dmochowski, Trim, Grossfeld, Schaffel i Weinhaus. Rozprawa potrwa kilka dni.

Z ŻYCIA „SOKOŁA" W PRZEMYŚLU. W ogólnej organizacji „Sokolstwa" przybył nowy czynnik, a jest nim instytucja kapelanów Sokolstwa polskiego, mających zadanie sprawowania duszpasterstwa w tym Towarzystwie. Gniazdo przemyskie otrzymało odezwę wigilijną wraz z błogosławieństwem Naczelnego Kapelana Sokolstwa, ks. dr Jachimowskiego, prałata domowego Jego Świątobliwości w Warszawie. Z tym błogosławieństwem przemyski „Sokół" wstępuje w Nowy Rok pracy i służby sokolej. Kaznodzieja ks. Infułat dr Stefan Momidłowski wygłosił w sali „Sokoła" prelekcję p. t. „Tło historyczne Bożego Narodzenia", obrazując stan obyczajowy Rzymu i Palestyny w tej dobie. Pięknego wykładu wysłuchało około 300 druhen i druhów, oraz gości, dziękując czcigodnemu ks. infułatowi burzliwymi oklaskami.

OKRĘGOWE TOW. ROLNICZE w Jarosławiu urządziło kurs przysposobienia rolniczego, z którego korzystało 100 osób. Wykładali pp. inż. Jarosz, inż. Truskolaski, prof. Mul, dr Hrycykiewicz, inż. Palcer, insp. Knotz i kierownik kursu insp. Lorenz z Jarosławia, oraz insp. Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Tracz. Policyjny Klub Sportowy powstał w Jarosławiu. Klub ma kilka sekcji, własną świetlicę i bibliotekę złożoną z 1200 tomów.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dniu 5 b. m. zmarł nagle ś. p. Tomasz Motyka w wieku lat 64 em profesor Gimnazjum inż. Morawskiego na Zasaniu. — Zmarły znany był w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta i cieszył się ogólnym poważaniem, oraz miłością swych wychowanków, do których zawsze odnosił się z ojcowską wyrozumiałością.

Lwów

NIEUCZCIWOŚĆ ŻYDOWSKIEGO HANDLARZA. Niesłychaną niesumienność handlarza-oszusta wyniósł na światło dzienne wczorajszy ranek. W Sądowej Wiszni zjawił się w sobotę jakiś handlarz, który w mieście zakupił większą ilość flaszek, które podjął się dostawić do Lwowa tamtejszy wieśniak, Wasyl Nakonieczny za wynagrodzeniem 15 zł. Wśród silnego mrozu dobrnął Nakonieczny w godzinach wieczornych do Lwowa, gdzie handlarz ów flaszki sprzedał kupcowi N. Halpernowi przy ul. Kazimierza Wielkiego. — Po przeprowadzonej transakcji kazał Nakoniecznemu poczekać parę minut na wyrównanie należytości. I gospodarz z Sądowej Wiszni czekał na oszusta godzinę, dwie wśród ostrego mrozu, szereg dalszych godzin, w końcu udał się do Komisariatu I P. P., którego funkcjonariusze zajęli się skostniałym wieśniakiem i zaopiekowali się jego końmi. Wdrożone dochodzenia policyjne ujawniły tymczasem nazwisko oszusta, którym ma być N. Fieler, zamieszkały przy ul. Król Jadwigi.

PREZESEM „UNDA" wybrany został na dwudniowym zjeździe we Lwowie ponownie, poseł Mudryj. Na obradach uchwalono m. in. zaostrzenie taktyki organizacji.

ZMIANY WE LWOWSKIEJ PROKURATURZE. — Z Nowym Rokiem w prokuraturze lwowskiej dokonano szeregu zmian organizacyjnych. Miasto podzielone zostało na 6 rejonów prokuratorskich, które objęli: rejon I. wiceprok. Olberek, II. wiceprok. Minasowicz, III. wiceprok. Kuhn, IV. wiceprok. Czemeryński, V. wiceprok. Kosiński i VI. wiceprok. Epler. Okręg lwowski(z wyłączeniem miasta) podzielony został na cztery rejony, które powierzono wiceprokuratorom Hertrich-Woleńskiemu, Olszewskiemu, Janowskiemu i Kilanowiczowi. Referat spraw politycznych oraz sprawy prasowe otrzymał wiceprok. Chlipalski, w miejsce wiceprok. Krajewskiego, który obecnie objął sprawy wykonania kary. Ponadto sprawy skarbowe objął wiceprok. Dziurzyński, zaś sprawy zlecone zastępca szefa prokuratury, wiceprok. Rossowski. W ramach reorganizacji utworzono delegaturę prokuratury lwowskiej w Sokalu, którą objął wiceprok. Trepa.

———oOo———

Ś. † p.

Radca IGNACY RYCHLIK

obywatel miasta Wadowic, emer. Dyrektor gimnazjum w Jarosławiu, b. Członek Koła Polskiego w Parlamencie wiedeńskim, b. radca miasta Jarosławia, wicemarszałek Rady Pow. w Jarosławiu, obywatel hon. miasta Dębicy, b. Naczelnik Ministerstwa Wyznań i Oświaty Polskiej Komisji Likwidacyjnej, Dobrodziej wielu Zakładów katolickich

po długiej a ciężkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 4 stycznia 1938 r. w Wadowicach, przeżywszy lat 82.

Po odprawionych nabożeństwach w kościele parafialnym w Wadowicach, zwłoki złożono w grobie rodzinnym na miejscowym cmentarzu — o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA i KSIĄDZ BRAT i BRATANEK.

Orędzie pasterskie Ks. Bisk. H. Przeździeckiego

Ks. Biskup Dr Henryk Przeździecki ordynariusz diecezji podlaskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia wydał orędzie pasterskie do swych diecezjan. Na wstępie Ks. Biskup przypomina przykład św. Szczepana, pierwszego męczennika, który kamienowany modlił się za swych katów, gdyż był pełen miłości, przyniesionej na świat przez Chrystusa. — Zbrodnią było ukrzyżowanie Zbawiciela ludzkości, zbrodnią było zabójstwo św. Szczepana, wymordowanie niewiniątek przez Heroda i Nerowe prześladowanie chrześcijan. A dziś czyż nie powtarzają się podobne okropności? „Ileż to — pisze Ks. Biskup — świątyń popalonych, zrujnowanych, zbezczeszczonych. Ileż to duchowieństwa i wiernych wymordowanych, dziewic pohańbionych. Mordują nie tylko tych, którzy do Kościoła katolickiego należą, lecz w ogóle chrześcijan i wierzących w Boga".

Cóż wobec tego mamy uczynić? Czy nienawidzieć tych zbrodniarzy? Nie! „Naszym obowiązkiem jest miłować wszystkich, przebaczać".

Arcypasterz podlaski zwraca uwagę wiernych, że w dniach 18 — 25 bm. w całej Polsce odbędzie się Tydzień Unijny, czyli tydzień modłów o Zjednoczenie Kościołów i nawołuje do spełnienia tego obowiązku modlitwy, aby wszyscy, którzy w Chrystusa Pana wierzą, zjednoczyli się w jednym Kościele. — Rodzice powinni zachęcać do modlitwy w tej intencji swoje dzieci.

Wreszcie orędzie nawołuje do miłosierdzia wiernych, by pośpieszyli z możliwą pomocą mieszkańcom Chin trapionych przez straszliwą wojnę. — O pomoc tę błagają biskupi chińscy, gdyż nędza w tym nieszczęsnym kraju zarówno wśród chrześcijan i pogan jest przerażająca. W diecezji Podlaskiej w niedzielę dn. 23 bm. zbiórka w kościołach będzie przeznaczona na ten cel.

———o———

Żydowska demonstracja antypolska w Chicago

W sali balowej Szermina w Chicago odbył się przed kilku dniami wielki wiec, zorganizowany przez polską sekcję „Jewisch Komitet", na którym przemawiał szereg działaczy żydowskich m. in. rabin Grunefeld oraz syn rabina Wiesego, J. W. Wiese. Wszystkie przemówienia były utrzymane w tonie napastliwym w stosunku do Polski. Najdalej posunął się w atakach na rząd polski wspomniany Wiese, który użył w swym przemówieniu następujących zwrotów:

„Rząd polski morduje żydów" — „Polscy wieśniacy są zmuszani przez rząd do robienia pogromów" — „W Polsce musi znaleźć się miejsce dla żydów" — „Zniszczymy rząd polski i Polskę, jeżeli żydzi będą niepokojeni" itd.

———o———

Z szerokiego świata

GOSPODYNIE W NIEMCZECH POWINNY OSZCZĘDZAĆ NAWET WODĘ Z MYCIA GARNKÓW. W organie partii narodowo-socjalistycznej w Mannheim „Das Hakenkreuzbanner", znajduje się wezwanie, skierowane do pań domu, aby nie wyrzucać ogryzek z chleba, nie wylewać pomyj oraz nie wyrzucać łupin z kartofli. Obliczono, że wskutek wylewania wody, w której myje się naczynia, tracą Niemcy rocznie tłuszczu wartości 800 miln. R. M. Pismo to jednak nie podaje, co należy w ramach planu czteroletniego robić z tą wodą.

RZĄD RUMUŃSKI WYDAŁ NOWE PRZEPISY ZAOSTRZAJĄCE KONTROLĘ GRANICZNĄ, mającą zapobiec ucieczce kapitału. Władze celne otrzymały polecenie ścisłego kontrolowania podróżnych, opuszczających Rumunię i zatrzymywania wywozowych biletów banku narodowego rumuńskiego, jak również krajowych monet złotych, srebrnych oraz dewiz.

FRANCJA LICZY 41 MILIONÓW LUDNOŚCI. Główny urząd statystyczny Francji ogłosił statystykę ludności na podstawie spisu, przeprowadzonego w dn. 8 grudnia 1936 r. Według tych danych Francja liczy 41,508.118 mieszkańców. W porównaniu do spisu ludności, dokonanego w 1931 r. ludność Francji wzrosła o 81 tysięcy.

STATEK „GUARAJA", KTÓRY RZEKOMO MIAŁ OSIĄŚĆ NA MIELIŹNIE w pobliżu Palma na Majorce, w rzeczywistości uległ katastrofie w pobliżu Almerii pod Ponte Polatras na wybrzeżu hiszpańskim. Przyczyny katastrofy nadal są nieznane.

W DRODZE Z KOPENHAGI DO GDYNI ZATONĄŁ W POBLIŻU BORNHOLMU, jak donosi „Danziger Vorposten", z powodu burzy śnieżnej statek estoński. Załoga, składająca się z 9-ciu osób, została uratowana.

20 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ. Na szosie w pobliżu Pontarlier, na granicy szwajcarskiej, skutkiem ślizgawicy zarzucił autokar i rozbił się na przydrożnym drzewie. Spośród 30 pasażerów, 12 osób jest rannych. 8 osób ciężko.

POLICJA LITEWSKA NA POGRANICZU LITEWSKO-NIEMIECKIM ARESZTOWAŁA BANDĘ PRZEMYTNIKÓW ETERU, przy czym udało się jej skonfiskować znaczniejsze ilości eteru. Nałóg zażywania eteru jest bardzo rozpowszechniony w pogranicznych wioskach litewskich.

OSTATNI ŻYD. Według doniesień prasy, w miejscowości Levern w powiecie Luebecke (Westfalia) zmuszono ostatniego mieszkającego tam żyda do opuszczenie gminy. Niegdyś mieszkało tam tak wielu żydów, że mieli oni nawet własną [illegible] załą synagogę.

W DALSZYM CIĄGU BRAK JEST WIADOMOŚCI O WIELKIM SAMOLOCIE BOMBOWYM MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ, który zaginął we środę wraz z 7-ma ludźmi załogi. 24 okręty wojenne i 60 samolotów czynią nieustanne poszukiwania. Lotniskowce „Lexington" i „Saratoga", każdy z 72 samolotami na pokładzie, wyszły z Longbach, aby wziąć udział w poszukiwaniach. Ogółem będzie brało udział w poszukiwaniach 300 samolotów, które przeszukują wybrzeża i okolice od Santa Barbara do San Diego.

NA NEW KENT ROAD W LONDYNIE DOSZŁO DO CIĘŻKIEJ KATASTROFY AUTOBUSOWEJ. Mianowicie cyklista przeciął drogę autobusowi. Autobus skręcił i wpadł na drzewo. 19 osób zostało rannych, w tym 5 ciężko.

ANGIELSKI PILOT WOJSKOWY CLOUSTON przygotowuje się do próby pobicia rekordu szybkości na trasie Anglia—Australia. Rekord ten należy do O. W. Scotta, który w październiku 1934 r. przeleciał tę odległość w dwa dni 22 godz. 54 minuty.

ODZNACZENIE WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA.

Ks. biskup dr Lisowski odznaczył szereg księży expositorium canonicale. Odznaczeni zostali: Ks. prob. Curyłło z Radomyśla Wielkiego, ks. prob. Piękoś z Jadownik, ks. prob. Gajek z Borowej, ks. prob. Lipień z Góry św. Jana, ks. kat. Sulma z N. Sącza, ks. prob. Bibro z Ostrowa, ks. prob. Pawłowski z Chronowa, ks. kat. Kapłański z Tuchowa, ks. prob. Mika z Bystrej, ks. prob. Fecko z Rzepiennika Biskupiego, ks. prob. Janik z Kruzlowej, ks. kat. Zawada z Dębicy, ks. red. Paciorek z Tarnowa, ks. prob. Lech z Krasnego, ks. dr Łach, ks. dr Sroka z Tarnowa, ks. dr Bochenek z Krynicy, ks. Lesiak z Tarnowa i ks. dr Caliński z Tarnowa. Rokietą i mantoletem odznaczeni zostali następujący księża diecezji tarnowskiej: Ks. prob. S. Müller z Trzciany, ks. prob. A. Rejowski z Lubziny, ks. prob. F. Habas z Mockowej, ks. prob. T. Chmura z Żegociny, ks. prob. I. Pięta z Łęk Górnych, ks. kat. Piotr Warecki z Pilzna, oraz profesorzy seminarium teolog. w Tarnowie: Ks. dr J. Młodochowski, ks. J. Paciorek, ks. dr W. Węgiel, ks. dr S. Adamczyk, ks. W. Gnutek i ks. S. Indyk.

„Rumunia dla Rumunów"

Prasa besarabska podaje: Urzędy skarbowe w Besarabii otrzymały z ministerstwa skarbu zarządzenie, aby natychmiast przedłożyły *spisy osób, posiadających koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych, z podaniem narodowości.* Analogiczne spisy sporządza okręgowa dyrekcja monopolu tytoniowego w Kiszyniowie.

Prefekt m. Kiszynowa, Usatiuc, zażądał od wydawców 7 dzienników, wychodzących w języku rosyjskim, natychmiastowego *zwolnienia dziennikarzy i personelu żydowskiego, który ma być zastąpiony elementem rdzennie rumuńskim.* W razie niezastosowania się do rozporządzenia, *prefekt zagroził zamknięciem dzienników.*

Gwałtowne śnieżyce w Rumunii

Prasa rumuńska podaje, że panujące od kilku dni w całej Rumunii silne mrozy wzmogły się jeszcze bardziej, dochodząc w niektórych okolicach do 25 st., przy czym w Besarabii i Dobrudży nie ustają gwałtowne zamiecie śnieżne, wskutek których przerwana została na wielu liniach, jak Medzidie—Babadag i Medzidie—Bazardzuk, komunikacja kolejowa. W Cetatea—Alba (Akerman) powtórzyły się na ulicach *zaspy śnieżne wysokości 4 metrów,* zaś wskutek niemożności dojazdu do miasta *zaczyna zagrażać brak produktów spożywczych.* Codziennie gazety notują liczne wypadki zamarznięcia, nawet zbiorowych, jak na szosie pomiędzy Galacem i Boresztami, gdzie *zamarzły w saniach trzy osoby.* Na drogach pojawiły się *stada wilków, napadające na wsie, tak, że żandarmi wespół z wieśniakami muszą urządzać na nich obławy.*

We Francji ocieplenie

Mrozy panujące w całej Francji w ciągu czwartku mocno zelżały zarówno na południu Francji, jak i w Paryżu. Temperatura podniosła się ponad 0. Prasa paryska podkreśla z naciskiem jako rzadkie zjawisko, że w Marsylii w czasie ostatnich chłodów spadł śnieg, którego Marsylia przez pięć lat nie widziała.

Rozgoryczenie w polskim społeczeństwie na Litwie

Z Kowna donoszą: Likwidacja 5 towarzystw polskich na Litwie wywołała wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego żywy oddźwięk. Zlikwidowane towarzystwa położyły duże zasługi dla utrzymania ducha narodowego wśród Polaków na Litwie. Tendencyjne zwlekanie przez władze litewskie zatwierdzenia przedłożonych statutów, jedynie tylko polskich organizacyj, pozwalało wnioskować, że szereg organizacyj nie zostanie zatwierdzonych. Niespodzianką natomiast było *niezatwierdzenie statutu polskiego klubu sportowego „Sparta",* który bojkotowany przez kluby litewskie, w ciasnych ramach, ograniczał się jedynie do krzewienia kultury fizycznej wśród młodzieży polskiej.

Osietzkiego oszukał adwokat

W sprawie laureata pokojowej nagrody Nobla Karola Osietzkiego komunikują z Berlina, że przebywa on w dalszym ciągu w jednym z sanatoriów berlińskich. O zamiarze wyjazdu Osietzkiego do Szwajcarii nic nie wiadomo. *Osietzki korzysta ze swobody ruchów i opuszczać może dowolnie sanatarium.* Odbywał on już wycieczki po mieście. *Osietzki otrzymał w pełni nagrodę Nobla, poniósł jednak poważne straty wskutek manipulacji jednego z adwokatów hamburskich,* któremu powierzył początkowo zarząd swoim kapitałem. Od kilku miesięcy zarząd ten przeszedł w inne ręce. Nieuczciwy adwokat, który jak się okazuje w r. 1933 wykluczony był z ówczesnej izby adwokackiej za przewinienia zawodowe stanąć ma przed sądem. Proces rozpocznie się przypuszczalnie w Berlinie w końcu tego miesiąca.

Los małżeństwa Robinsonów nadal nie znany

Ambasada amerykańska w Moskwie, stwierdziła, iż fotografia obywatelki amerykańskiej Rubens, nadesłana przez departament stanu, jest fotografią osoby, która zamieszkała wraz z mężem w hotelu „National" w Moskwie pod nazwiskiem Robinson, a następnie wraz z nim zniknęła w początkach grudnia bez śladu. Fotografii męża Rubens vel Robinson, którą departament stanu również nadesłał do ambasady amerykańskiej w Moskwie nie udało się zidentyfikować, gdyż nikt w ambasadzie amerykańskiej nie widział go. *Władze sowieckie nie udzieliły dotychczas żadnych informacyj o losie małżonków Rubens vel Robinson.* Ambasada amerykańska oczekuje instrukcji z Waszyngtonu co do dalszych kroków w tej sprawie.

Książe abisyński skarży cyrk paryski o plagiat

Jeden z członków rodziny cesarza abisyńskiego, książę Jakub El Omar wystąpił do sądu paryskiego z żądaniem zakazania przedstawienia w cyrku paryskim operetki p. t. „Przygody królowej Saby". — Książę twierdzi, że owe przedstawienie cyrkowe zostało oparte na całym szeregu szczegółów wziętych z operetki, **napisanej przez niego i jest plagiatem, naruszającym prawa autorskie.** Sąd wyznaczył rzeczoznawcę, który ma odwiedzić przedstawienie cyrkowe, a następnie zapoznać się z librettem operetki księcia abisyńskiego, aby stwierdzić, czy istotnie zachodzi wypadek plagiatu i aby przedstawić swoje wnioski sądowe.

Ateny serdecznie powitały narzeczoną następcy tronu

21 strzałów armatnich obwieściło we czwartek po południu stolicy Grecji przybycie specjalnego, *białego pociągu,* wiozącego narzeczoną księcia następcy tronu i jej rodziców i świtę. Na peronie oczekiwał król Jerzy, członkowie rodziny królewskiej, arcybiskup — głowa kościoła, premier Metaxas na czele członków rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Peron, jak i cały dworzec, były bogato udekorowane kwiatami, zielenią i barwami narodowymi. Z uśmiechem na ustach wysiadła dostojna narzeczona z pociągu, za nią rodzice jej i świta. Król Jerzy serdecznie powitał przybyłych, zaś książę następca tronu ucałował swą narzeczoną. Premier powitał księżniczkę Fryderykę w imieniu rządu, a pani Metaxas ofiarowała jej wspaniały bukiet białych róż. — W imieniu miasta powitał dostojną narzeczoną burmistrz, po czym muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, a kompania honorowa sprezentowała broń. Po wyjściu z dworca po przez całe miasto aż do pałacu królewskiego *nieprzeliczone tłumy owacyjnie witały młodą parę,* wiwatując nieustannie. Z dworca wyruszył orszak w którym w pierwszej karecie jechał król Jerzy z ojcem księżniczki Fryderyki, księciem Lunenburgu, w drugiej zaś książę następca tronu z narzeczoną księżniczką Fryderyką i jej matką. Księżniczka miała na sobie tualetę błękitną, przybraną białym futrem. Plutony kawalerii otwierały orszak i zamykały go. W oknach i na balkonach pełno było wiwatujących. *Całe miasto było wspaniale iluminowane barwami narodowymi.* Szczególnie pięknie wyglądała iluminacja Akropolu i innych pomników. Po przejeździe orszaku królewskiego nieprzeliczone tłumy zgromadziły się przed pałacem królewskim i wielokronie zmuszały księcia następcę tronu i jego narzeczoną do ukazywania się na balkonie.

W obecnej chwili bawią w Atenach, poza narzeczoną księcia Pawła, księżniczką Fryderyką Hanowerską i jej rodzicami, księcia i księżnej Brunświku i Lunenburgu oraz braćmi księżniczki Fryderyki, 54 osoby spośród krewnych — członków domów panujących: angielskiego, duńskiego i dawnego niemieckiego. Poza tym w piątek przybywa książę Paweł jugosłowiański z małżonką, a w sobotę książę następca tronu rumuńskiego Michał.

Sprawiedliwość w sprawie mieszkaniowej

Sejm i Senat wobec ochrony lokatorów

W czasie obecnej sesji naszego parlamentu, po raz pierwszy, zdaje się, mamy do zanotowania poważną rozbieżność poglądów między Sejmem i Senatem. Ta rozbieżność zdań wystąpiła w dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ochronie lokatorów. Rozgrywa się więc ciekawa walka wzbudzająca tym większe zainteresowanie, że chodzi o rozstrzygnięcie sprawy obchodzącej poważną część społeczeństwa.

PRZEDMIOT SPORU.

Rządowy projekt o częściowym zniesieniu ochrony lokatorów składał się, jak wiadomo, z dwóch części: **pierwsza dotyczyła przedłużenia terminu obniżki komornego**, dokonanej przez rząd z dniem 1 grudnia 1935 r.; w drugiej, **rząd projektował częściową likwidację** ustawy o ochronie lokatorów.

Sejm zajął stanowisko następujące: **Zaproponował: obniżkę komornego przedłużyć do 31 marca 1939 r. i znieść ochronę lokatorów, począwszy od trzech pokoi wzwyż.**

Senat skreślił termin obniżki komornego, zaprojektowany przez Sejm, proponując wprowadzenie stopniowej podwyżki zamiast jednorazowej, a to przez dodanie w art. 1 następującego postanowienia: „Począwszy od 1 stycznia 1939 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół procent podstawowego komornego, aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego. Podstawowym komornym jest 100 proc. przedwojennego komornego. To postanowienie dotyczy wszystkich mieszkań, które korzystają z obniżki komornego“.

Co się tyczy drugiej części projektu ustawy o częściowym zniesieniu ochrony lokatorów, **Senat odrzucił projekt Sejmu**, stając na stanowisku że likwidacja ochrony lokatorów wobec pauperyzacji rzesz pracowniczych i nędzy mieszkaniowej — jeszcze nie dojrzała.

OCENA STANOWISKA SEJMU I SENATU.

Stanowisko Sejmu wzbudziło duże zastrzeżenia w naszym społeczeństwie. Zastrzeżenia padły również z naszej strony („Głos Narodu“ z dn. 21 grudnia 1937 r.). Uważaliśmy bowiem, że projekt sejmowy, o ile by wszedł w życie, nie uzdrowi stosunków mieszkaniowych w Polsce. Spowoduje natomiast, wobec niezaspokojonego głodu mieszkaniowego, podwyżkę czynszu za mieszkania wyjęte spod ochrony lokatorów, dotykając boleśnie inteligencję pracującą, drobnych kupców i przemysłowców, jednocześnie przyniesie tylko korzyści pewnej części właścicieli nieruchomości, tzn. tym, którzy czynsz otrzymują od swych lokatorów bez większych trudności. Położenie natomiast posiadaczy małych domków, znajdujących się na przedmieściach, zamieszkałych często przez bezrobotnych, nie uległoby zmianie. Ustawa więc nie brała w opiekę najbardziej pokrzywdzonych, bo ponoszących konsekwencje bezrobocia i nędzy.

Z powyższych względów uznaliśmy projekt sejmowy za zły.

Ale nie entuzjazmujemy się wcale stanowiskiem Senatu. Bo Senat właściwie poszedł najłatwiejszą drogą: utrzymania status quo! Nie uważał za właściwe przemyśleć całego problemu. Uznał tylko, że projekt sejmowy pokrzywdzi warstwę nieposiadającą, przede wszystkim zaś inteligencję pracującą, — raczej więc niech konsekwencje trudności gospodarczych ponoszą właściciele domów.

Takie rozumowanie jest dopuszczalne tylko w jednym wypadku: gdy jest tylko jedno wyjście: **wybierania pomiędzy większą i mniejszą krzywdą.** Twierdzimy, że taki wypadek nie zaistniał. Wręcz przeciwnie! Ożywienie koniunktury stwarza warunki, aby i na odcinku mieszkaniowym dokonać reform, które by i ten odcinek uzdrowiły. Tzn. polepszyły sytuację właścicieli nieruchomości i lokatorów. Bo błędnym jest przekonanie, **że sprawę rozwiązać można tylko krzywdą jednej z zainteresowanych stron!** Państwo jest w mocy cały ten problem mieszkaniowy rozwiązać sprawiedliwie. Tylko to wymaga pracy: głębokich wszechstronnych studiów! Bo pamiętać musimy, że sprawa mieszkaniowa łączy się z szeregiem innych spraw, chociażby wymienić... upośażenie pracowników umysłowych, obłożonych podatkiem specjalnym...

NASZE STANOWISKO.

Obydwa więc projekty i Sejmu i Senatu uznać należy za niewystarczające. Co się tyczy nas, to możemy przypomnieć tylko to, co w tej sprawie, w dyskusji nad projektem sejmowym — powiedzieliśmy. Z tym, że ta ocena dotyczy również i stanowiska Senatu.

„Wydaje nam się, — pisaliśmy — że uchwalenie projektu sejmowego — problem mieszkaniowy tylko skomplikuje. Bo likwidację ochrony lokatorów trzeba rozstrzygnąć łącznie ze sprawą budownictwa tanich mieszkań, kontroli państwa nad wysokością czynszów w nowych domach i szeregiem innych. Jeśli się chce w tej dziedzinie zrobić porządek, należy mieć na uwadze cały problem mieszkaniowy, trzeba dokonać zasadniczych reform“.

K. T.

Przegląd prasy

O. N. R. i Stron. Narodowe

Już po raz drugi występuje „A. B. C.“ przeciw Stron. Narodowemu zarzucając mu „brak programu“... Dziennik podkreśla aktywność Stronnictwa na pewnych terenach i w pewnych sprawach, ale

„nie o to — pisze — chodzi. Energiczne, nawet bardzo energiczne wystąpienia lokalne nie świadczą bynajmniej o czynnej taktyce. Obecna taktyka Stronnictwa Narodowego polega na czekaniu na jakieś wypadki, które mają przyjść z zewnątrz, jakby w drodze ewolucji dziejowej, niezależnej od woli ludzkiej. Jakiś kataklizm, poniekąd przyrodniczy, załamie siłę sanacji i otworzy drogę dla Stronnictwa Narodowego do objęcia władzy“.

„Z żalem widzę, że w kołach kierowniczych Stronnictwa Narodowego nie odczuwa się nawet potrzeby stworzenia jakiegoś konkretnego programu. Aż przykro o tym mówić“.

Lojalnie trzeba stwierdzić, że zarzuty „A. B. C.“ mają charakter ogólnikowy. Trzeba je sprecyzować. A skoro tego nie ma, nie mogą robić wrażenia... Dodać należy, że „A. B. C.“ jest organem grupy O. N. R. nr. I., która odciąwszy się od grupy „Falangi“ miała podobno zbliżyć się do Stron. Narodowego. Oto stanowisko „A. B. C.“ dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.

Lekka przesada

Był „Związek Młodych Narodowców“ (secesja ze Stron. Narodowego). Odbył „kongres“ i przerwał się „Ruchem Narodowo-państwowym“. Dziennik „A. B. C.“, który zna dobrze stan posiadania tego „ruchu“, bo był czas, że z nim współdziałali członkowie O. N. R., — pisze, że to „stronnictwo“ składa się z „czterech muszkieterów“: p. Staszewskiego, który pracuje w „Dzienniku Polskim“ (Lwów), — p. Stahla, który jest w „Gazecie Polskiej“, — p. Hrabyka i Piestrzyńskiego, którzy są w „Kurierze Porannym“... Stronnictwo“ to — pisze „A. B. C.“ —

„poza wymienionymi czterema leaderami nie posiada więcej ani leaderów, ani członków“.

Lekka przesada, ale tylko — lekka.

„Naprawa“ i min. Grabowski

„Naprawiacze“ — jak wiadomo — po okresie boczenia się na O. Z. N. (z powodu „Falangi“) weszli do O. Z. N. i teraz chcą w nim odegrać rolę.

„W kołach politycznych Warszawy — pisze lwowskie „Słowo Narodowe“ — komentuje się żywo ostatnie głosowania w Senacie. Są one wynikiem nie przypadku, lecz akcji przeprowadzonej przez „Naprawę“. Stwierdza się, że „Naprawa“ wzyskuje swe wpływy w Senacie w grupie parlamentarnej Ozonu. **„Naprawa“ spowodowała odrzucenie projektu ustawy o ochronie lokatorów.** Taki stan rzeczy stwarza duże trudności ministrowi Grabowskiemu, którego pozycja w rządzie tak w ostatnich czasach jest zachwiana.

Teraz powstaje pytanie czy i w Sejmie „Naprawa“ obali projekt ustawy o zniesieniu ochrony lokatorów. Zwolennicy projektu rządowego musieliby w Sejmie zebrać 3/5 głosów przeciw uchwałom Senatu“.

„Żołnierze armii Bonapartego“

Naczelny organ O. Z. N. „Gazeta Polska“ przedrukowuje z uznaniem artykuł „Młodej Polski“, która jest pismem „Zw. Młodej Polski“ (p. Rutkowskiego z O. Z. N.)... Młodzi ci oświadczają:

„Czujemy, że nasza zapalność i nasza zwarta wola są te same, z którymi szli i zwyciężali młodzi żołnierze armii Bonapartego“.

Dalej łączą Dmowskiego z Piłsudskim, zapewniają, że zrobią „Przełom Narodowy“ i oświadczają, że stoją przy boku marsz. Śmigłego-Rydza... Frazesy i ogólniki! Ale powiedziane bardzo buńczucznie!

Polityka w „Zw. Młodej Wsi“

Agencja „Iskra“ ogłasza oświadczenie władz „Związku Młodej Wsi — „Siew“ w sprawie pogłosek o jego walkach z O. Z. N. Autorowie tego oświadczenia twierdzą, że powyższe głosy

„nie odpowiadają prawdzie i są dowolnie wysuwanymi przez pewne organa prasowe plotkami, mającymi na celu nadanie organizacji ideowo-wychowawczej, jaką jest C. Z. M. W., niezgodnego z rzeczywistością charakteru politycznego“.

albowiem — oświadczają — podstawą działalności Z. M. W. jest deklaracja „czwórporozumienia“. Są to zabawne enuncjacje. Właśnie deklaracja czwórporozumienia miała polityczny charakter i tak była zrozumiana wszędzie.

„Podatek“ na O. Z. N.

„Kurier Poznański“ donosi z Warszawy:

„Ozon ma wprawdzie poparcie możnych. Ale wprowadził nowe metody: oto szereg **osobistości, które nie zgłosiły swej przynależności do „Ozonu“**, otrzymuje co pierwszego czek z organizacji z prośbą o składkę. Niech Pan sobie wyobrazi dyrektora fabryki lub jakiegoś przedsiębiorstwa w mieście wojewódzkim lub wysokiego urzędnika państwowego, który odmówi uiszczenia wkładki. Za 10 czy 20, a choćby 50 złotych narażać się tak zdecydowanie?... Tu jest sens tych akcesów organizacji powszechnych, jak np. „Federacja“ itp.“.

Subwencje Min. Rolnictwa

„Kultura“ zajmuje się oświadczeniem p. min. Poniatowskiego, że — wbrew zarzutom — min. Rolnictwa subwencjonuje tylko „instytucję“ p. t.: „Przodownik Wiejski“ (kierowaną przez p. Radwana), a nie pismo „Przodownik Wiejski“ będący organem „Centr. Związku Młodej Wsi — „Siew“... „Kultura“ twierdzi, że min. Rolnictwa daje subwencje bezpośrednio instytucji „Przodownik Wiejski“ i „Centr. Komitetowi do Spraw Młodzieży Wiejskiej“ (którym kieruje sam p. minister), a nie pismu: „Przodownik Wiejski“... „Kultura“ ustala dalej, że Min. Rolnictwa dawało subwencje „Centr. Komitetowi dla S. M. W.“, a ten pismu „Przodownik Wiejski“.

„Zatem — kończy „Kultura“ — na czasopismo „Przodownik Wiejski“ szły pieniądze Ministerstwa Rolnictwa via Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej“.

Napoleon na Łużycach
i jego wierny sługa

W łużyckich „Srbskich Novinach“ ogłosił literat Romual Domaszka pamiętnik swego dziadka, Michała Młonka, który przez lat dwanaście był zaufanym sługą Napoleona, towarzyszył mu w wyprawie na Rosję i na wygnaniu na wyspie św. Heleny. Ciekawsze wyjątki z ogłoszonego Pamiętnika podał Karel Kyas w „Narodnich Listach“ (Praga).

Łużycki sługa Napoleona m. in. pisze: **„Ubierałem i rozbierałem cesarza i jeśli można mówić o przyjaźni między cesarzem a prostym człowiekiem, byłem jego przyjacielem. Miał do mnie zaufanie pełne, jakim nie darzył nawet najwyższych dostojników. Tak mówił w oczy Talleyrandowi: jesteś pan gnój w jedwabnej pończosze, albo o ministrze policji Fouché mawiał: ten mię gotów każdej chwili zdradzić i swój nóż połączyć z nożami wrogów moich. Cesarz lękał się, że go chcą otruć, dlatego ja te same potrawy, co cesarz, jadłem i piłem najdroższe wina“.**

Po bitwie pod Budyszynem wojska cesarza odmaszerowały z Łużyc na Śląsk. Napoleon kilkakrotnie przejeżdżał przez Łużyce. W okresie żniw podziwiał stroje żniwiarek i słuchał ich śpiewów. A gdy znalazł się w okolicy, z której jego Michał pochodził, zapragnął poznać jego rodzinę.

„Jechaliśmy — pisze nasz Łużyczanin — do Dobroszyc. Serce mi waliło, co też powie ojciec i ciotka, gdy przyjedzie do młyna cała gromada najdostojniejszych panów, których szaty błyszczą złotem i srebrem“. Ludzie z pól biegli ku wsi i krzyczeli, że „Rusowie“ jadą.

Orszak zbliżał się ku młynowi. Przerażona „dopustem Bożym“ ciotka naszego bohatera, odżegnywała się od nadciągających „czartów“. Siostrzeniec uspokajał ją, przedstawiając, kto to jedzie i ledwie ledwie przyprowadził ją do równowagi duchowej. Przyszedł ojciec. Syn go uspokoił: **„Ojcze i ciotko, nie przerażajcie się! To cesarz francuski ze swymi marszałkami. Pragnie zobaczyć dom, w którym się urodziłem. Postawcie stoły w ogrodzie pod drzewami, odpoczniemy tu przez chwilę“.**

Cesarz rozgadał się z łużyckim młynarzem, chwalił jego syna, wypytywał się o stosunki domowe rodziny, polecił nakarmić i napoić konie. **Marszałkowie usiedli za stołem, dobyli z torb swoich posiłek, który przepijali dobrym winem francuskim, też ze sobą przywiezionym. Dla cesarza przyniosła ciotka czysto obmyty talerz, ozdobiony łużyckimi obrazkami... Cesarz posłużył się przyniesionym talerzem i położył na nim swój chleb, aby nie urazić ciotki“.**

Na wiadomość o niezwykłym gościu zbiegła się wieś niemal cała przy młynie. Cesarz był zadowolony, ale i zmęczony. Postanowił przenocować i polecił Michałowi postarać się o nocleg. I teraz zaczyna się moment romantyczny.

Michał, zasłyszawszy we wczesnej młodości o równości ludzi z hasła rewolucji francuskiej, zakochał się w Marhetce, szlacheckiej córze z pobliskiego dworu. Jej brat, który już poległ w boju, był Michała kolegą, rówieśnikiem i razem z nim się do armii zaciągnął. Tę bogdankę miał teraz Michał możność i sposobność zobaczyć.

Obmyślił nocleg dla cesarza we dworze. Przysposobił wszystko. **„Dobroszyński pan prowadził za rękę swą córkę, która się wystroiła i weszli do komnaty, pokłonili się głęboko, pan przepowiedział parę słów po francusku na powitanie i przedstawił swą córkę“.** Panna przyniosła cesarzowi wody z sokiem malinowym. Napoleon do niej powiada: **„Byłaby z panny ładna żona dla mego Młonka... Nie zakochał się przypadkiem w pannie?“** Jej rumieniec powiedział mu, że tak: **„Aha, zgadłem, postaram się o pierścionki dla was. Młonku, cieszę się, że poznałem twą narzeczoną. A pan... mówił do jej ojca... — niech podziękuje Bogu, że pańska córka dostanie tak godnego małżonka“.**

Młodzi czuli się szczęśliwi. Ale wojna przerwała ich radość. Ona została w domu, a on z cesarzem ruszył na północ. Po katastrofie nie opuścił swego pana. Był przy nim stale. Na wyspie skazania jadł z nim gorzki chleb wygnania. Kiedy Anglicy zastosowali oszczędności w wydatkach na wielkiego jeńca, zwolniono ośmiu ludzi z jego otoczenia. Zredukowany został i Michał. Ale nie zaraz mógł wrócić do ojczyzny. Anglicy uwięzili go i skazali na rok pobytu na przylądku Dobrej Nadziei. Dowiedział się o tym cesarz i przesłał mu w podarunku złotą tabakierkę.

Nie miał szczęśliwego powrotu do Anglii. Burza zniszczyła okręt, Młonk rozbitek stracił i pamiątki i oszczędności; w ostatniej nędzy wypuścili go Anglicy ze swoich obieży. Wrócił na Łużyce. We młynie powitała go wierna narzeczona. Młyn — to jedyna resztka z dawnego majątku dworskiego. Następnego roku jesienią otrzymał list z Francji od swego druha, Marchanda, który został przy cesarzu aż do ostatniego dnia jego żywota; pisał mu o śmierci i o pogrzebie Napoleona. Nawet bogaty zapis cesarski nie doszedł do Młonka, ledwie jakiś drobiazg.

Napoleon III pamiętał o wiernym dla Bonapartego Łużyczaninie i odznaczył go medalem wojskowym. Młonk z dumą nosił tę odznakę w każdy dzień świąteczny. Zmarł w r. 1876 w wieku lat dziewięćdziesięciu. Tuż przed zgonem jeszcze wspominał swego wielkiego cesarza.

m.

Humor polityczny

PAN STAROSTA W CHWALE.

Budujemy mosty
dla pana starosty,
By pan starosta w chwale
Osiadł w kryminale!

(*„Jutro Pracy“*).

Echa

KOGO SIĘ STALIN BOI?

W „Wiadom. Literackich“ drukują się obecnie uzupełnienia do sławnego już utworu A. Gide'a: „Powrót z Z. S. R. R.“... Sławny pisarz i komunista daje w nim dosadny wyraz swemu rozczarowaniu do państwa komunistycznego, które zwiedzał parokrotnie. Z ostatniego rozdziału warto zacytować pewien ustęp, charakteryzujący stosunki panujące u „góry“ w Sowietach... Gide streszcza rozmowę, jaką miał z pewnym komunistą po powrocie do Paryża.

„— Gdzie, u licha, widział pan, że wielcy dygnitarze są tak uprzywilejowani? — pyta mnie poczciwy C., który wrócił stamtąd zupełnie olśniony. — Bywałem wiele u K., tak miłego i prostego człowieka. Pokazał mi swoje mieszkanie, gdzie nie znalazłem ani wystawności, ani zbytku. Żona, którą mi przedstawił, jest czarująca i równie prosta jak on.

— Która?

— Jakto, która? Po prostu jego żona.

— Ach, tak, żona legalna? Pan nie wie, że on ma ich trzy! I dwa inne apartamenty, nie mówiąc już, jak łatwo dostaje letnie mieszkania. I trzy samochody, z których widział pan tylko najskromniejszy, przeznaczony na użytek małżeństwa legalnego.

— Czy to możliwe?

— Nie tylko możliwe — tak jest!

— Ale jakże partia toleruje takie rzeczy? Jak Stalin...

— Niech pan nie będzie taki naiwny. Ci, których Stalin się boi, to właśnie uczciwi i ubodzy“.

Pod znakiem swastyki

PRACA W ŚWIĘTA KATOLICKIE.

Władze III Rzeszy — donosi katolicka agencja C. P. — ogłosiły zarządzenie, że odtąd takie święta katolickie, jak: Trzech Króli, św. św. Piotra i Pawła, Niepokal. Poczęcie — będą dniami pracy i szkoły będą funkcjonowały normalnie. Wobec tego, poszczególni biskupi wyjaśniają wiernym, że mimo to święta powyższe są dalej świętami, w które obowiązuje obowiązek wstrzymania się od pracy służebnej i wysłuchania Mszy św.

Narodziny wynalazku

Rozstrzygająca godzina Diesla

Na szosach polskich kursują od paru lat potężne autobusy Polskich Kolei Państwowych. Są one poruszane motorami Diesla. Motory te są oszczędniejsze w użyciu, gdyż pędzone są tańszym paliwem — ropnym. Ropa zapala się w nich nie od iskry elektrycznej, jak w zwykłych silnikach samochodowych, lecz pod wpływem wysokiej temperatury powstającej od wielkiego sprężenia w cylindrach motoru mieszaniny spalinowej. Poniżej podajemy wspomnienie historyczne o pierwszych próbach wynalazku Diesla, który ma tak doniosłe znaczenie w budownictwie motorów spalinowych. — *Uw. Red.*

Dn. 15 lipca 1893 Eugeniusz Diesel przebywał w swoim domu, w opuszczonym przez mieszkańców Berlina. Rodzina wyjechała na wieś. Spacerując po Tiergartenie myślał, o maszynie czekającej na niego w Augsburgu. Miał przekonanie, że już w krótce będzie mógł puścić w ruch swój motor. Był więc zadowolony i spokojny.

Do żony swojej pisał był w czasie: „Jutro, to jest w niedzielę rano, pojadę do Augsburga. Czeka mnie tam najważniejszy moment w życiu. Myśl o mnie i módl się za mnie!“

17 lipca spieszył Diesel zaziębiony, lecz pełen radosnej nadziei, z hotelu pod „Trzema Murzynami“ w Augsburgu do fabryki.

Tutaj spotkał się ze swoim przyjacielem szkolnym Lucjanem Voglem, zięciem Buzens'a i nadinżynierem oddziału maszyn do fabrykacji lodu. Vogel popierał Diesla od samego początku z prawdziwą w niego wiarą; teraz miał uczestniczyć przy próbach, przede wszystkim miał pośredniczyć pomiędzy Dieslem z jednej strony, a Buzens'em i fabryką z drugiej. Przez cały okres twardej próby Vogel nie okazał nigdy chwili słabości lub wahania, stojąc zawsze wiernie przy przyjacielu; poddawał mu często wiele dobrych myśli.

Diesel i Vogel weszli do laboratorium w jak najlepszym usposobieniu. Diesel ujrzał swój motor o dziwnie cienkich cylindrach ustawiony na wysokim postumencie. Maszyna nie była jeszcze gotowa. Na postumencie stały tylko główne jej części składowe. Na ziemi natomiast leżało wiele porozrzucanych części, które trzeba było dopiero ostrożnie oglądać i wmontowywać.

W Hamburgu monter Linder ukończył właśnie montowanie maszyn do wytwarzania lodu, gdy otrzymał rozkaz natychmiastowego powrotu do fabryki w Augsburgu. Gdy się stawił na rozkaz, kazano mu zaraz następnego dnia zabrać się do montażu nowego motoru. Linder nie wiedział, o jaki to motor chodzi, lecz udał się na wskazane miejsce, gdzie ku swojemu zdumieniu zastał Diesla. Linder znał go bardzo dobrze; za każdym razem gdy przejeżdżał przez Berlin meldował się u niego jako u zastępcy Lindera. Obaj uścisnęli sobie dłonie.

„Co tu pana sprowadza, panie Diesel?“ — zapytał zdumiony monter.

„Zaraz pan zobaczy“, odparł Diesel wesoło, a następnie pokazał mu motor, który wyglądał mniej więcej jak stojąca maszyna do fabrykacji lodu.

Brakowało jeszcze licznych przewodów rurowych, z których każdą pojedyńczą sztukę Diesel, Vogel i Linder musieli dokładnie zbadać i dopiero po wielu przeróbkach wbudować do maszyny. Montowanie to postępowało jednak niezmiernie powoli, to też Diessel, który początkowo nie okazywał zupełnie zniecierpliwienia, tracił każdego dnia coraz więcej ze swego stoickiego spokoju i ażeby dodać sobie otuchy pisał: „Jeszcze dzisiaj; dnia 29 lipca motor nie jest na tyle gotów, abym go mógł wypróbować, i zdaje się, że nie dojdzie do tego wcześniej jak w połowie sierpnia. Wtedy dopiero będę mógł wlać ropę i przekonać się o słuszności mojej teorii. Nie łudzę się jednak i wiem, że dopiero w czasie próby wyjdą rozmaite błędy i że dopiero wtedy okaże się, ile trzeba będzie zmienić. Myślę, że cała ta

Wiadomości sportowe

F. T. C. mistrzem hokejowym Krynicy

W ostatnim dniu turnieju krynickiego przedpołudniem odbył się mecz między Jaworzyną a Rotweiss zakończony wynikiem 5:0 w. o. dla Jaworzyny, ponieważ przy stanie 1:1 z powodu nieuznania bramki berlińczycy zeszli z boiska.

CRACOVIA — K. T. H. 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Wieczorem rozegrane zostały w Krynicy dwa decydujące mecze hokejowe.

W pierwszym spotkaniu Cracovia pokonała KTH 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Cracovia przeważała przez cały czas, przeprowadzając szereg ładnych technicznie i szybkich akcyj mimo, że KTH miał również szereg dogodnych momentów podbramkowych, których nie umiał wyzyskać. Wszystkie bramki dla Cracovii zdobył Kowalski, bezsprzecznie najlepszy strzelec turnieju. Z Cracovii ponadto wyróżnili się: Marchewczyk, Czarnik i świetny bramkarz Maciejko. Z KTH dobry był Kulig i Muszyński oraz Piechota.

FTC BIJE WARSZAWIANKĘ 2:1.

W drugiem spotkaniu Ferencvaros (FTC) z Budapesztu odniósł zwycięstwo nad Warszawianką w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Mecz prowadzony w bardzo żywem tempie, narzuconym przez Węgrów. — Warszawianka grała bardzo dobrze, Węgrzy jednak przeważali szybkością i kondycją fizyczną. Bramki dla Węgrów zdobyli: Kanadyjczyk Stapplaford i Palfalvy, a dla Warszawianki Dolecki. Mecz toczył się cały czas w atmosferze bardzo gorącej. Tempo było bardzo żywe.

OSTATECZNY STAN TABELI.

Po czwartkowych spotkaniach Ferencvaros, definitywnie zajął pierwsze miejsce w turnieju. Wicemistrzem została Cracovia. Do rozegrania pozostał jeszcze tylko mecz KTH — Jaworzyna, który już nie wpłynie na kolejność pierwszych czterech miejsc. Kolejność klubów w tabeli turnieju przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1) F. T. C.	5	9	8:2
2) Cracovia	5	7	8:2
3) Warszawianka	5	5	7:5
4) Rotweiss	5	5	4:7
5) Jaworzyna	4	2	5:9
6) K. T. H.	4	0	2:10

Marusarz zwycięża na Krokwi

W Zakopanem odbył się na Krokwi konkurs skoków. Jak było do przewidzenia, zwyciężył pewnie **Marusarz St.** (SNTT) 71 i 68 m nota 151.6, 2) Kolesar (Wisła) 57 i 57 m, n. 135.4, 3) Bochenek (Wisła) 55 i 55.5 m, n. 131.6, 4) Kula Jan, młody zawodnik SNTT, rokujący duże nadzieje, 51 i 53 m. n. 130.4.

KURSY NARCIARSKIE P. T. T.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, organizuje w czasie od 15 do 24 stycznia b. r. dwa kursy narciarskie a to 1) kurs dla początkujących na Kowańcu pod Turbaczem. Koszty utrzymania dla członków łącznie z opłatami kursowymi oraz kosztami przejazdu koleją tam i z powrotem **Zł. 33.— od osoby tygodniowo**, oraz 2) kurs dla zaawansowanych w schronisku na Turbaczu. Łączne koszty kursu dla członków wynoszą zł. 35.— od osoby tygodniowo. — Członkowie innych klubów opłacają dodatkową taksę zł. 5.—. Kursy prowadzone będą przez kwalifikowanych instruktorów. Wygodne pomieszczenia oraz doskonałe pożywienie (4 razy dziennie) zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie w godzinach od 17—19 do dnia 14 b. m. w lokalu własnym, ul. A. Potockiego 4, parter.

Z życia urzędniczego

Jak wypadły styczniowe awanse

Zgodnie z decyzją Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1937 w sprawie awansów pracowników państw. około 10 proc. pracowników państwowych otrzymało z dniem 1 stycznia awans do wyższych grup uposażenia. Wprawdzie nie we wszystkich resortach administracyjnych i przedsiębiorstwach państwowych dekrety awansowe zostały już doręczone awansowanym, jednak już dziś można stwierdzić z całą pewnością, że

styczniowe awanse są najliczniejsze z dotychczasowych.

Przy tych awansach uwzględniono przede wszystkim funkcjonariuszy państwowych, pobierających najniższe uposażenia, t. j. w wysokości od 100 do 1600 zł., a mających za sobą dłuższy okres służby. Dalej, znaczny odsetek spośród awansowanych obecnie pracowników stanowią ci, którzy pobierali dotychczas t. zw. zasiłek wyrównawczy, jako pozostałość wyższego uposażenia sprzed jędrzejewiczowskiej reformy uposażeń. Awans urzędników pobierających zasiłek wyrównawczy w większości wypadków nie przyniósł awansowanym żadnych doraźnych korzyści materialnych, gdyż z chwilą przyznania awansu danemu urzędnikowi został cofnięty ów zasiłek wyrównawczy. Awans taki był również korzystny dla Skarbu Państwa, bo nie pociągnął za sobą żadnych wydatków i dlatego może awanse styczniowe są znacznie liczniejsze niż awanse poprzednie. Awans taki nie jest jednak bez znaczenia dla zainteresowanego urzędnika, bo zapenia mu w razie przejścia w stan spoczynku

wyższy wymiar zaopatrzenia emerytalnego.

Poza tym przy styczniowych awansach zostały uwzględnione w dość znacznej mierze interesy urzędników państwowych z wyższym wykształceniem, co stanowi pewne dodatnie novum w stosunku do praktyki dotychczasowej, a także zostały wzięte pod uwagę porzucone w swoim czasie listy starszeństwa służbowego urzędników. Naogół biorąc, przeprowadzone

awanse zostały przyjęte przez świat urzędniczy z zadowoleniem

i bez dotychczasowych uprzedzeń, wypływających ze zbytniej swobody przełożonych przy awansowaniu urzędników.

Awanse styczniowe spełniły w każdym razie to co w ramach obecnej ustawy uposażeniowej można było zrobić. Nie znaczy to, aby drogą nawet tak licznych awansów rozwiązano trudności materialne, z jakimi boryka się dziś świat urzędniczy, gdyż dzisiejsze grupy niższe są tak ułożone, że nawet w razie awansu (n. p. ze 130 do 160 zł. brutto) urzędnik ze średnim wykształceniem nie otrzyma jeszcze skromnego minimum egzystencji. Chcąc zmienić na lepsze sytuację trzeba by awansować od razu o jedną grupę wszystkich urzędników niższych i średnio uposażonych, czyli wyrównać krzywdy spowodowane wprowadzeniem w życie ustawy uposażeniowej z 1934 r., ewentualnie zmienić obecną ustawę uposażeniową w duchu zasad sprawiedliwości i słuszności. Na to się jednak — jak wiadomo — nie zanosi, gdyż

projekt nowej ustawy uposażeniowej nie został przez Rząd wniesiony pod obrady Sejmu.

Wprawdzie pewne odprężenie przyniesie cofnięcie podatku specjalnego od kwietnia 1938 r. od uposażeń nie przekraczających 150 zł. miesięcznie, jednak będzie to w dzisiejszej sytuacji tylko mała ulga dla wyczerpanych materialnie urzędników.

W każdym razie liczniejsze i sprawiedliwsze niż dotąd awanse, dalej zniesienie wszędzie ograniczenie, podatku specjalnego od 1. kwietnia 1938 r. stanowić będą jaśniejsze momenty na szarym horyzoncie życia urzędniczego i może zapoczątkują tak oczekiwaną zmianę na lepsze.

Bet.

Pokłosie IV Kongresu Drogowego

Trzydniowe obrady IV Kongresu Drogowego w Warszawie, zostały w dniu wczorajszym zamknięte, przy czym uchwalono **ponad sto uchwał, rezolucyj i dezyderatów** z najrozmaitszych dziedzin budownictwa i administracji drogowej.

Dyskusje, a nawet same uchwały wykazały **wielką różnicę poglądów na temat stanu naszych dróg.** Gdy jedni twierdzili, że w stanie dróg zaszła znaczna poprawa, inni równie gorąco (i bodaj słusznie) dowodzili, że ogólny stan naszych dróg przedstawia się nadal katastrofanie.

Kongres Drogowy wyraził przekonanie, że na budowę i konserwację dróg rząd, samorządy, etc. powinny przeznaczać **rocznie około 340 milionów złotych**, podczas gdy wydajemy obecnie **około 140 miln. zł.** Wiele zajmowano się sprawami rodzajów nawierzchni oraz sprawą budowy „autostrad“. I tutaj zaznaczyły się duże różnice w poglądach. W sumie Kongres wypowiedział się raczej za **nie budowaniem autostrad, gdyż w obecnym stanie motoryzacji, byłoby to przedwczesne.**

Pozostałe uchwały dotyczyły awansów, cenzusu i szeregowania urzędników administracji drogowej, ulg podatkowych dla nabywców samochodowych, zwiększenia świadczeń na cele drogowe, tytułu inżyniera drogowego, koncesyj na budowę dróg, szarwarku, podatków komunalnych etc.

Na zakończenie obrad zabrał głos wicemin. Piasecki i wyraził przekonanie, że prace Kongresu **będą pomyślnie rozwiązane, a sprawa drogowa zostanie wysunięta na czołowe miejsce zagadnień państwowych.**

Oby tak się stało.

Radio

NIEDZIELA, 9 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; **9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie**, po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Kwiat paproci“ — fragment z książki; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu; 16.05 U starych mistrzów; 16.20 Najpiękniejsze polskie kołysanki jezusowe; 16.45 „Anielcia i życie“ powieść mówiona; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.50 Chwila Biura Studiów; 18.50 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t.: „Wywodziny“; 19.35 Słynni wirtuozi; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.;

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: pod. t.: „Hodowla bekonów i jej najnowsze wymogi i potrzeby“; 8.40 Muzyka z płyt; po nabożeństwie: muzyka z płyt; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“ — pogadanka; — 15.45 „Gawęda niedzielna“; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 Recital fortepianowy; 20.05 Wieczór literacki; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 8.30 „Jak powinny pracować Kółka rolników — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; po nabożeństwie około godz. 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Teatr pod kulami“ — pogadanka; 15.45 „Z naszej biblioteczki“ — audycja dla dzieci; 19.35 „Żołnierska wieczorynka świetlicowa; 20.00 Koncert popularny; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Muzyka poranna z płyt; 7.30 Kolędy śpiewa chór męski; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Pamiętajmy o zabezpieczeniu się przed wypadkami“ — pogadanka; po nabożeństwie — muzyka z płyt; 13.00 Szkic literacki; 15.45 „Praca i płaca“ — pogadanka; 15.55 „Co słychać na Śląsku“; 19.35 Muzyka salonowa; 20.00 „W niedzielę przy żelaźnioku“ audycja pogodna; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne;

Programy zagraniczne: godz.: 17.00 Rzym Koncert symfoniczny; 18.00 Radio Paris Koncert symfoniczny; 19.15 Sztutgart: „Borys Godunow“ — opera; — 20.00 Frankfurt „Nieśmiertelna tęsknota“ — operetka; 20.00 Hamburg Koncert muzyki; 20.00 Monachium „Eugeniusz Onegin“ — opera; 21.10 Praga Koncert; 22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert.

Podróżujmy Lotem

sprawa potrwa jeszcze 4—5 tygodni... Tym razem muszę naprawdę uzbroić się w cierpliwość.

Do pierwszych prób użyto ciężkiej ropy naftowej, a więc paliwa, które w przyszłości miało się stać jednym z najważniejszych materiałów napędowych motorów Diesla. Ponieważ jednak gęsta masa z trudem przepływała przez przewody, Diesel postanowił na razie do pierwszych prób użyć benzyny.

Nadchodzi sierpień! Diesel sprowadził sobie w między czasie wielką ilość aparatów pomocniczych i urządzeń do pomiarów, a także przygotował mały kompresor, który miał dostarczać sprężonego powietrza do rozruchu maszyny. Została wbudowana również transmisja t. zw. wał z kołem stopniowym, poruszana przez główną transmisję fabryczną. Jeżeli przesunięto pas z koła nie zaklinowanego na koło zaklinowane na wale transmisyjnym, wówczas pas wprawiał w ruch koło rozpędowe motoru. Początkowo motor szedł tylko wtedy, gdy go w ruch wprawił wał transmisyjny. W ten sposób miał on się dotrzeć, aby wszystkie jego części pracowały bez zarzutu. Dopiero potem zamierzał Diesel wlać do maszyny benzyny i zmusić motor do samodzielnej pracy. Najważniejszą rzeczą było uzyskanie w cylindrach należytego sprężenia powietrza. Chodziło o takie zgęszczenie powietrza, by w cylindrach uzyskać ciśnienie od 30 do 40 atmosfer. Nie dysponowano wówczas tak, jak dziś, dużym zapasem doświadczenia i odpowiednimi materiałami; to też osiągnięto tylko ciśnienie 18 atmosfer. Przy tym cylindry i tłoki tak się rozgrzały przez tarcie, że zaczęły pękać. W pierwszym rzędzie trzeba więc było złagodzić ogromne tarcie, które już na samym początku było powodem wielkich trudności.

Tarcie stawało się stopniowo coraz mniejsze, lecz powietrza wciąż nie można było sprężyć do odpowiedniej wysokości. To też Diesel nie mógł już opanować swojej niecierpliwości: „Musiałoby mnie — powiedział — już chyba zawieść wszystko w życiu, gdybym nie mógł udowodnić, że moja maszyna jest naprawdę dobra“.

10 sierpnia, w trzy tygodnie więc po przybyciu do Augsburga, Diesel puścił w ruch swój motor, który szedł popędzany transmisją. Pompka zaczęła wstrzykiwać strumień benzyny do wysoko sprężonego powietrza w cylindrach motorów. Trzej mężczyźni czekali w najwyższym napięciu na rezultaty próby. Po chwili przeraźliwy huk rozdarł powietrze, jak wystrzał armatni. Eksplozja rozerwała jeden z instrumentów na drobne części, które jak pociski przeleciały nad głowami obecnych. Maszyna nie została jednak uszkodzona. Wszyscy wiedzieli teraz, że wysokie ciśnienie zbudował ją tak silnie jak armatę.

Gdy nastąpił wybuch, ogarnęło go przerażenie i radość. Już pierwsza próba wykazała, że paliwo zapala się samo przez się w wysoko sprężonym powietrzu. *m/.*

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

8 Sobota. Św. Seweryna.

INTERWENCJA AKCJI KATOLICKIEJ W SPRAWIE ODCZYTU. Prezydium Akcji Katolickiej Dekanatu Krakowskiego w osobach p. W. Truszkowskiego i mgr. J. Serafina interweniowało w piątek u p. starosty grodzkiego Wolanieckiego w sprawie zapowiedzianego na sobotę odczytu dr Harbuta pt. „Grzech Barbary Ubryk“.

REKTOR U. J. W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym wyjechał do stolicy w sprawach służbowych Rektor U. J. prof. dr Szafer. Pobyt Rektora Szafera w Warszawie przewidziany jest na kilka dni.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU KATOLICKICH PRACODAWCÓW. W Związku Katolickich Pracodawców odbyło się doroczne zebranie, na którym m. in. wybrano nowe władze w składzie: prezes — inż. Pindelski, wiceprezes — adw. Dworzański, sekretarz — insp. Lubowiecki, skarbnik — Woroszyński. Członkowie: Stupnicki, Wł. Dziewoński i dr Rozmarynowicz.

OCIEPLENIE. Po fali mrozów„ która podobnie jak w całej Polsce przeszła w ostatnich dniach nad Krakowem, od wczoraj nastąpiło ocieplenie. Temperatura wynosiła zaledwie kilka stopni poniżej zera. Okolice Krakowa pokryte są warstwą śniegu około 40-centymetrowej grubości, z czego najwięcej korzystają narciarze Według zapowiedzi meteorologicznych mimo ocieplenia nie należy spodziewać się odwilży.

ULGI PODATKOWE DLA POJAZDÓW NA KOŁACH GUMOWYCH. Zarząd m. zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 2-go grudnia z dniem 1 stycznia wszedł w życie nowy statut poboru opłat od środków przewozowych wprowadzający zasadnicze zmiany w dotychczasowych przepisach. M. in. wprowadza on daleko idące ulgi podatkowe dla pojazdów zaopatrzonych w koła z obręczami gumowymi. Zainteresowane osoby i stowarzyszenia mogą się zapoznać z treścią nowych przepisów wyłożonych do wglądu w Wydziale Finansowym Zarządu Miej. (Ratusz II. p. biuro Nr. 15, w godzinach urzędowych codziennie w czasie do 14 stycznia br.

CENY TARGOWE. Na ostatnim targu płacono za mleko niezbier. litr. 0.20—0.22 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, śmietana 1—1.20 zł, ser zwycz. kg. 0.70—0.80 zł, masło deser. wybor. 3.60 zł, masło stoł. 3.40 zł, masło kuchenne 3.20 zł, jaja świeże szt. 0.14—0.16 zł, buraki ćwikł. kg. 0.10—0.12 zł, cebula 0.18—0.20 zł, marchew 0.15—0.20 zł, pietruszka 0.25—0.30 zł seler 0.30—0.35 zł, ziemniaki 0.08—0.10 zł, gruszki komp. karp żywy mały 1.70 zł, karp żywy duży 1.80 zł, kg. 0.60—0.80 zł, gruszki deser 1—1.50 zł, jabłka komp. 0.35—0.50 zł, jabłka stoł. 0.60—1.00 zł, gęś żywa szt. 6—8 zł, indyk i indyczka 6—11 zł, kaczka żywa 2.50—4.00 zł, kura żywa 2.50—5.00 zł, zając w skórce 3.50—3.80 zł, zając bez skórki 2.50—3.000 zł, brzana, leszcz 2.50—3.00 zł, szczupak 2.75—3.00 zł, wiślane drobne i średnie 1—1.20 zł.

ZIDENTYFIKOWANO ZWŁOKI KOBIETY ZNALEZIONE POD ALWERNIĄ. Na posterunek P. P. w Alwerni zgłosił się wczoraj nieznany mężczyzna, który stwierdził, że zmarłą kobietą, której zwłoki znaleziono onegdaj w okolicy Alwerni, na terenie wsi Grojec, jest 32-letnia Józefa Sudolska z Krakowa. Sudolska miała cierpieć na chorobę umysłową. Często dostawała ona zamroczeń i w tym stanie błąkała się bezcelowo po Krakowie i okolicy. Prawdopodobnie w stanie takiego zamroczenia Sudolska zawędrowała z Krakowa pod Alwernię i tam wycieńczona zmarła wskutek przemarznięcia. Celem sprawdzenia twierdzenia nieznajomego dokonana zostanie ekshumacja zwłok, zmarłej która pochowana została na cmentarzu w Porębie-Żegocie.

WOJOWNICZY DOROŻKARZ Ub. nocy dorożkarz nr. 260 pobił na ul. Lea, Jana Tomszę i Ludwika Aschnera z Bronowic, zadając obu rany nożem w przedramię. Wojowniczym dorożkarzem zainteresowała się policja.

Komunikaty

„OPŁATEK“ SODALICJI odbędzie się w sobotę 8 b. m. o godzinie 18 w sali przy pl. Mariackim 6, W niedzielę 9 bm. o godzinie 8 rano wspólne nabożeństwo i Komunia św. w kościele św. Barbary.

KUPIEC I JEGO POMOCNICY. (Specjalizacja czynności zawodowych kupca). Na ten temat wygłosi referat Stefan Muczkowski na zebraniu Członków i Sympatyków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, we wtorek 11 b. m. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6. II. p. Goście mile widziani.

KURS STENOGRAFII, urządzany przez Chrześcijański Front Gospodarczy, przerwany z powodu feryj świątecznych, rozpoczyna się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 19.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 8. I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Niedziela 9. I. popoł. „On i jego sobowtór“; wiecz. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Poniedz. 10. I. „Trubadur“.
ADRIA: Skłamałam. (Smosarska i Bodo).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: na ekranie „Variete“ (Annabela) na scenie rewia „Z nowym rokiem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty, 8 do czwartku 13 stycznia 1938 włącznie: „Książątko“ — Lubieńska, Bodo.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek dnia 8 9 i 10 b. m. film p. t. „Mały Buntownik“ w roli Gł. Shirley Temple. Ponadto dodatki.
PROMIEŃ: „Cyganeria“ z Janem Kiepurą i Martą Eggert.
STELLA: Znachor (film polski).
SZTUKA: Zabronione szczęście.
ŚWIT: Droga cesarska (Ostatnia salwa).
UCIECHA: „Książę i żebrak“.
WANDA: „Ich stu i ona jedna“. W gł. rol. Deanna Durbin.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem stale zapełniająca widownię „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora udział biorą: H. Bielska, A. Klońska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, K. Opaliński, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in. — Jutro w niedzielę popołudniu świetna komedia M. Hennequin'a „On i jego sobowtór“ w reżyserii K. Szuberta, w premierowej obsadzie.

Ks. Metropolita Sapieha
poświęci „Dom Orłów“ w Poroninie

W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w Poroninie koło Zakopanego podniosła uroczystość poświęcenia „Domu Orłów“ (własność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej). Dom ten służył dotąd religijnym i oświatowym celom K. S. M. (rekolekcje zamknięte, kursy, wykłady itp.). Obecnie w „Domu Orłów“ będą się odbywać stałe kursy, kształcące katolickich przodowników wiejskich K. S. M. Ks. Metropolita Sapieha zamianował już kierowników tych kursów w osobach ks. Przeworskiego i ks. Noworyty. Dom pozostaje w zarządzie sekretarza generalnego K. S. M. Archidiecezji krakowskiej ks. Brunona Boguszewskiego. Poświęcenia „Domu Orłów“ i otwarcia pierwszego kursu dokona Ks. Metropolita Sapieha osobiście w niedzielę 9 b. m. Rano tego dnia o godz. 10.30, odbędzie się w kościele parafialnym w Poroninie uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. prałat A. Paryś, asystent kościelny K. S. M.

40 tysięcy obiadów wydał
Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego złożyli w dalszym ciągu ofiary: Dr M. Dłuska 2 zł, F. i O. Wojciechowscy zamiast życzeń świątecznych i N. R. 3 zł, K. H. hr. Rostworowscy 100 zł, prof. dr L. Wachholz 10 zł, L. Mleczko 12 zł, Z. Ziembiccy 10 zł, M. hr. Rostworowski 50 zł, Sawińscy 20 zł, prof. dr J. Wołoszyńska 10 zł, dr. J. Bardel 5 zł, Węglowska 5 zł, K. Hutt 3 zł, Z. Kamińska 3 zł, prof. T. Sinko przez Adm. „Czasu“ 10 zł, Bank Gosp. Krajowego Oddz. Kraków 50 zł, Z. Zdankiewicz 2 zł, B. Chodkiewiczowie 5 zł, M. Kusionowiczowie 30 zł, A. Turowicz 20 zł, St. hr. Badeni 200 zł, J. Bobilewiczowa 3 zł, I. Kotowa 5 zł, E. hr. Tyszkiewiczowie 10 zł, dyr. St. Hergett 20 zł, St. Fronckiewicz, notariusz z Białej 5 zł, W. Łodyńscy 2 zł, dr. J. Garbaczyński 2 zł, Tow. Kat. Właśc. Realności 15 zł, inż. J. Skałka 15 zł, Akcja Katolicka Par. w Oświęcimie 25 zł, O. O. Jezuici, Wyd. Apost. Modlitwy 100 zł.

Do dnia 20 grudnia wydano bezpłatnie **40.038 obiadów** w pięciu kuchniach osobom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym jednak całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Komitet uprasza gorąco o dalsze ofiary, które składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu codziennie od 10—12, ul. Straszewskiego 18, parter, w Związku „Caritas“, M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405 825.

Dolarami płacił bandyta Żelazny za
ukrywanie go przed policją

Bandyta *Stan. Żelazny*, który skazany został przez Sąd krakowski na karę śmierci, ukrywał się po słynnej ucieczce z więzienia rzeszowskiego, dokonanej wraz z 11 współtowarzyszami m. in. z bandytą Szwarzem, na terenie Krakowa i okolicy. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Żelazny mieszkał wówczas kilka dni u *Antoniego i Bronisławy Guzików w Prądniku Białym.* Za udzielenie gościny i ukrywanie go przed policją Żelazny zapłacił gospodarzom *20 zł. i 2 dolary..* Wczoraj Guzikowie odpowiadali za ukrywanie bandyty przed Sądem Okr., który skazał *Antoniego Guzika na 3 miesiące, a Bronisławę Guzikową na 1 miesiąc aresztu.* Rozprawie przewodniczył sędzia Wsolek.

Postrach pow. myślenickiego
zastrzelony przez policję

W powiecie myślenickim i okolicznych, grasował od dawna niebezpieczny bandyta *Franciszek Oczkowski*, organizator bandy i sprawca licznych napadów rabunkowych, oraz kradzieży. Przez długi czas bandyta ukrywał się przed policją. Wczoraj powinęła się mu noga. Wytropił go patrolujący w okolicy Bystrej posterunkowy P. P. Zauważywszy głośnego bandytę policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy *opryszek rzucił się do ucieczki, strzelił w jego kierunku z karabinu i położył go trupem na miejscu.*

Gen. Haller w Krakowie

W czwartek i piątek bawił w Krakowie prezes Stronnictwa Pracy *gen. Józef Haller.* — W czwartek odbył on dłuższą konferencję, w której uczestniczyli m. in. *prez. mec. dr Kuśnierz, gen. dr Kukiel* i inni. Konferencja dotyczyła spraw organizacyjnych stronnictwa.

W niedzielę odbędzie się w Krakowie poświęcenie lokalu stronnictwa przy ul. św. Marka 5. Gen. Haller nie weźmie jednak w tej uroczystości udziału, gdyż wyjeżdża z Krakowa w sobotę.

Przygotowania do zjazdu b. ochotników Batalionu Akad.

W bieżącym roku mija dwadzieścia lat od czasu utworzenia w Krakowie Legii Akademickiej, przemianowanej później na Batalion Akademicki. W czwartek 6 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Byłych Ochotników Batalionu Akademickiego, na którym uchwalono, że *zjazd b. ochotników odbędzie się dnia 3 kwietnia.* — W związku z rocznicą wydana zostanie broszura, poświęcona wspomnieniom historycznym, dotyczącym tej pierwszej w niepodległej Polsce formacji wojskowej.

Znakomici śpiewacy w Operze Krak.

Melomanów Krakowa czeka w nadchodzący poniedziałek 10 bm. wyjątkowy wieczór artystyczny ze względu na udział w operze Verdi'ego „Trubadur“ jednego z najznakomitszych zagranicznych tenorów, artysty opery bukaresztеńskiej Dinu Badescu, który zarówno wyjątkowo pięknym głosem, jak i niezwykłą umiejętnością śpiewu zdobył w ostatnich latach ogromny entuzjazm na scenach zagranicznych. Drugim gościem tego wieczoru będzie Serban Tassian pierwszy baryton król. opery bukaresztеńskiej mistrz bel canta. Gdy dodamy do tego śpiewaczkę takiej wysokiej miary jak Ada Sari, w której interpretacji partia Leonory osiąga niezwykle wysoki poziom artystyczny — to przedstawienie „Trubadura“ w tej obsadzie będzie niewątpliwie największym sukcesem artystycznym tegorocznego sezonu oper. W przedstawieniu biorą udział W. Pastówna (Azucena), A. Mazanek (Ferrando), K. Kowalska, A. Książkiewicz i A. Wolak. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

Zaginięcie 18-letniej krakowianki

Wczoraj władzom policyjnym w Krakowie doniesiono o tajemniczym zaginięciu 18-letniej **Zofii Lieberman,** zamieszkałej przy ul. Czarneckiego 10. Wymieniona wyszła w niedzielę 2 b. m. z mieszkania swej siostry **Marii Taischner,** przy ul. Dajwór 6 i od tej pory wszelki ślad po niej zaginął.

Zmiany w dyplomacji amerykańskiej

Jak donoszą z Waszyngtonu, w kołach zbliżonych do Białego Domu informują, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia prezyd. Roosevelt wystąpi z projektem dokonania następujących przesunięć na placówkach dyplomatycznych St. Zjedn.: obecny ambasador amerykański w Moskwie **Davies będzie przeniesiony do Brukseli** przedstawiciel St. Zjedn. w Brukseli **Gibson** zostanie przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 lipca. Ambasadorem w Londynie ma być mianowany **Józef Kennedy** a w Berlinie **Hugh Wilson**.

Ambasador Bullit pozostanie nadal w Paryżu.

POLSKIE RADIO ORGANIZUJE KONCERTY PUBLICZNE NA „POMOC ZIMOWĄ".

P. Radio organizuje obecnie szereg publicznych koncertów symfonicznych, których dochód przeznacza na „Pomoc Zimową". Koncerty te odbywać się będą w każdy poniedziałek wieczorem w sali Teatru Wielkiego w Warszawie w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem wybitnych solistów. Inauguracyjny koncert odbędzie się w poniedziałek dnia 10. I. Drugą część tego koncertu o godz. 22.00 transmitować będą polskie rozgłośnie dla swych słuchaczy. Solistką pierwszego koncertu będzie śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Część pierwsza wieczoru obejmie utwory popularne jak Moniuszki „Bajkę", Rymskiego-Korsakowa suitę z opery „Car Sułtan", Moniuszki arię z opery „Hrabina" i Thomasa scenę obłąkania Ofelii z opery „Hamlet". Część druga zapowiada: Roussela IV Symfonię i Kodaly'ego scenę baletową; oba utwory wykonane zostaną w radio po raz pierwszy. Z utworów wokalnych wykonane zostaną dwie „Wokalizy" — Rachmaninowa i Ravela, zinstrumentowane przez G. Fitelberga oraz „Pieśni Hiszpańskie" Obradorsa.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2276/37, 2612/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1938 r. I. o godz. 12 w Krakowie, ul. Bracka 4; II. o godz. 12.30 w Krakowie, ul. Gołębia 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy „Kreas" Związek Rzeźników w Krakowie, wł. Hirsch Bachner, składających się z I. wagi dziesiętnej, wagi sklepowej zwykłej, lady z płytą marmurową, lodowni dużej; II. kasy ogniotrwałej, urządzenia domowego.

Ruchomości przy ul. Gołębiej oszacowane zostały na kwotę 1.653.— zł, ruchomości przy ul. Brackiej oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt. II. Km. 1626/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Mikołajska 11 i na Gródku 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pinkasa Weintrauba, składających się przy ul. Mikołajskiej 11: z urządzenia domowego, przy ul. Na Gródku 2: maszyny drukarskie.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 stycznia 1938 r.

Wierz.: F-ma Kraj. Zakł. Konf. w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Dnia 6 stycznia 1938 r.
Km. 29/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 547 k. h. i Rozp. Min. Spraw z 1-go lipca 1934 r. Dz. U. 59 poz. 510 — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Firmy „Standard" tartak parowy, heblarnia i wytwórnia skrzyń Ska, z ogr. odp. w Grybowie — w dniu 12 stycznia 1938 r. o godz. 8.30 w tartaku parowym „Standard" w Grybowie, odbędzie się sprzedaż 163 m³ materiału tartego jodłowo-świerkowego w grubościach 45, 50, 55 i 63 mm.

Przedmiotowe ruchomości można oglądać w dniu 11 stycznia 1938 r. od godziny 8-mej do 16-tej, zaś w dniu 12 stycznia 1938 r. przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X. w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygn. X. Km. 2429/34 i conex.
Dnia 28 grudnia 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X. w Krakowie, Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, uchyla niniejszym obwieszczenie o licytacji nieruchomości wygotowane w dniu 11 grudnia 1937, jako mylnie sporządzone i równocześnie na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 7 lutego 1938 r. o godzinie 11.30

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13. Sala Nr. 33. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należących do dłużniczki Marcjanny z Lemlerów Lottigowej:

I. 38/44 części realności obj. lwh. 231 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XX. Dąbie, złożonej z pbud. lkat. 907 i pgr. lkat. 908/1 o łącznym obszarze 763 m. kw., na których stoi budynek drewniany parterowy frontowy, częściowo murowany obejmujący 2 sklepy, 1 mieszkanie dwuizbowe, oraz warsztat złożony z jednej ubikacji. Obok stoi stajnia drewniana znacznie zniszczona, dalej wozownia z rygli oszalowana deskami, dalej studnia betonowa i ustęp drewniany. Parcele te i budynki ogrodzone są parkanem drewnianym długości około 182 m. b.

II. 38/44 części realności obj. lwh: 232 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XX. Dąbie złożonej z pgr. lkat. 908/2 o obszarze 993 m. kw., która przytyka do realności opisanej pod I.

Obie powyższe nieruchomości położone są w Krakowie przy zbiegu ulic Kosynierów i Mogilskiej L. or. 107 i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Sprzedać się mające 38/44 części realności lwh. 231 bliżej pod L. opisanej oszacowane zostały na kwotę zł 14.127.64, cena zaś wywołania wynosi sumę zł. 10.595.73.

Sprzedać się zaś mające 38/44 części realności lwh: 232. bliżej pod II. opisanej oszacowane zostały na sumę zł. 12.008.10, cena zaś wywołania wynosi sumę zł. 9.004.58.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie realności ad I. w wysokości zł. 1.412.75, odnośnie realności ad II. w wysokości zł. 1.200.81.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do Sygn. VI E. 3415/34.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

CONCORDIA MERREL. 17

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Podała lewą rękę obojętnym ruchem. Była to szczupła, opalona rączka pensjonarki. Wsunął pierścionek na trzeci palec tak delikatnie, że prawie go nie dotknął. Jacqueline nawet sobie nie zadała tyle trudu, żeby spojrzeć na pierścionek, co go najwidoczniej uraziło.

— Podoba się pani?

Uniosła rękę i spojrzała od niechcenia. Zdumiała się, tak był piękny i tak artystycznej roboty. Nie posądzała Duana o tyle gustu. Ale powiedziała tylko:

— Więc wstępne formalności załatwione? — Dziękuję. Rozumiem pana.

— Nie, pani nie rozumie! — wybuchnął nagle. Gdyby pani rozumiała... gdyby pani rozumiała...

Złapał oddech.

Patrzyła na niego chłodno.

— Pan pozwoli, że zajmę się pracą? Pan wie, że muszę się śpieszyć.

Duana znów zapiekł gryzący wstyd. Praca! Żałosna, tragiczna, bezsensowna praca! Na jej daremności i na dobrej wierze tej istoty oparł swój nędzny plan małżeński. Przez chwilę drżały mu na ustach słowa, które by zwróciły młodej dziewczynie wolność, ale ona nieświadomie je zgasiła.

— Niech pan przeprowadzi wszystko, jak się panu podoba. Może pan być pewny, że z mojej strony nie będzie żadnych skarg ani sprzeciwów.

Duan zajrzał jej w oczy, chłodne, dumne, pełne niechęci, wyniosłe, nieulegle jak oczy Diany, i wezbrała w nim prymitywna zaborczość. Wspaniałomyślne słowa pozostały niewypowiedziane.

Odwrócił się raptownie. W połowie drogi do drzwi przystanął:

— To ostatnie słowo pani?

Tak.

— Więc moje także. Niech tam! — i wyszedł.

W dwa dni później byli już małżeństwem. — Wszystko odbyło się ogromnie prozaicznie. Duan był opryskliwszy niż kiedykolwiek. Zachował się w czasie suchej ceremonii wprost nieprzyjemnie. Miał usta zacięte i ponure spojrzenie. Jacqueline czuła się jak we śnie, w którym najdziwniejsze przeżycia wydają się naturalne.

Po ślubie wróciła do swego dawnego domu, a on pojechał na konsylium. I to było ich wesele!

— Przyjadę po ciebie — powiedział, gdy się rozstawali.

Mac Hewowa już czekała z drugim śniadaniem. Jacqueline zdjąwszy kapelusz i rękawiczki, usiadła do stołu, ciągle jeszcze pod wrażeniem, że śni. Stara Szkotka, prosta, surowa, nie odchodziła. Jacqueline spojrzała na nią pytająco.

— Więcej nic — pani doktorowej nie potrzeba?

Jacqueline drgnęła i spojrzała na złotą obrączkę na palcu. Pani doktorowa. Pani doktorowa!... Więc to prawda!

— Nie, dziękuję gosposiu. Wszystko świetnie przyrządzone.

Ale gospodyni wciąż jeszcze nie odchodziła.

— Życzę pani wszystkiego najlepszego — rzekła wreszcie.

Blade policzki panny młodej zakwitły nikłym rumieńcem.

— Dziękuję, gosposiu.

Ostatecznie dobre życzenie nie zaszkodzi, a Mac Hewowa wydawała się szczera. I wciąż jeszcze nie odchodziła. Stała jak wrośnięta w podłogę, po swojemu kamienna i niewzruszona.

— Wyniańczyłam pana doktora — dodała po chwili.

— Tak? Nie wiedziałam.

Znów cisza i raptem gospodyni wyrzuciła z siebie, jakby nie mogła pohamować języka:

— Pan doktór strasznie samotny — nieborak.

I nim Jacqueline zdążyła coś odpowiedzieć, już jej nie było.

Świeżo upieczona „pani doktorowa" siedziała przy stole zamyślona. Nie mogła jeść. Próbowała coś przełknąć — bez skutku. W końcu odsunęła talerz i zerwała się gorączkowo.

Poszła do laboratorium, włożyła długi fartuch i zabrała się do pracy. Wśród znanych sprzętów i narzędzi, które profesor Milson tak lubił, wydawało się Jacqueline, że czas upływa wstecz, że podniósłszy oczy, zobaczy siwą głowę ojca, pochylonego nad robotą.

Owiana cichym urokiem przeszłości, pracowała do samego podwieczorku. Po herbacie poszła do salonu i utonęła wśród poduszek tapczana.

Było już po szóstej i letni zmierzch zalegał pokój, gdy Duan otworzył drzwi. Zobaczył w mroku bogate połyski włosów żony i niewyraźny zarys jej ślicznej twarzy. Przez chwilę stał nieruchomo, zapatrzony, udając przed sobą, że od pragnienia serca nie dzieli go żadna przeszkoda. Poryw tęsknoty o mało go nie rozbroił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.